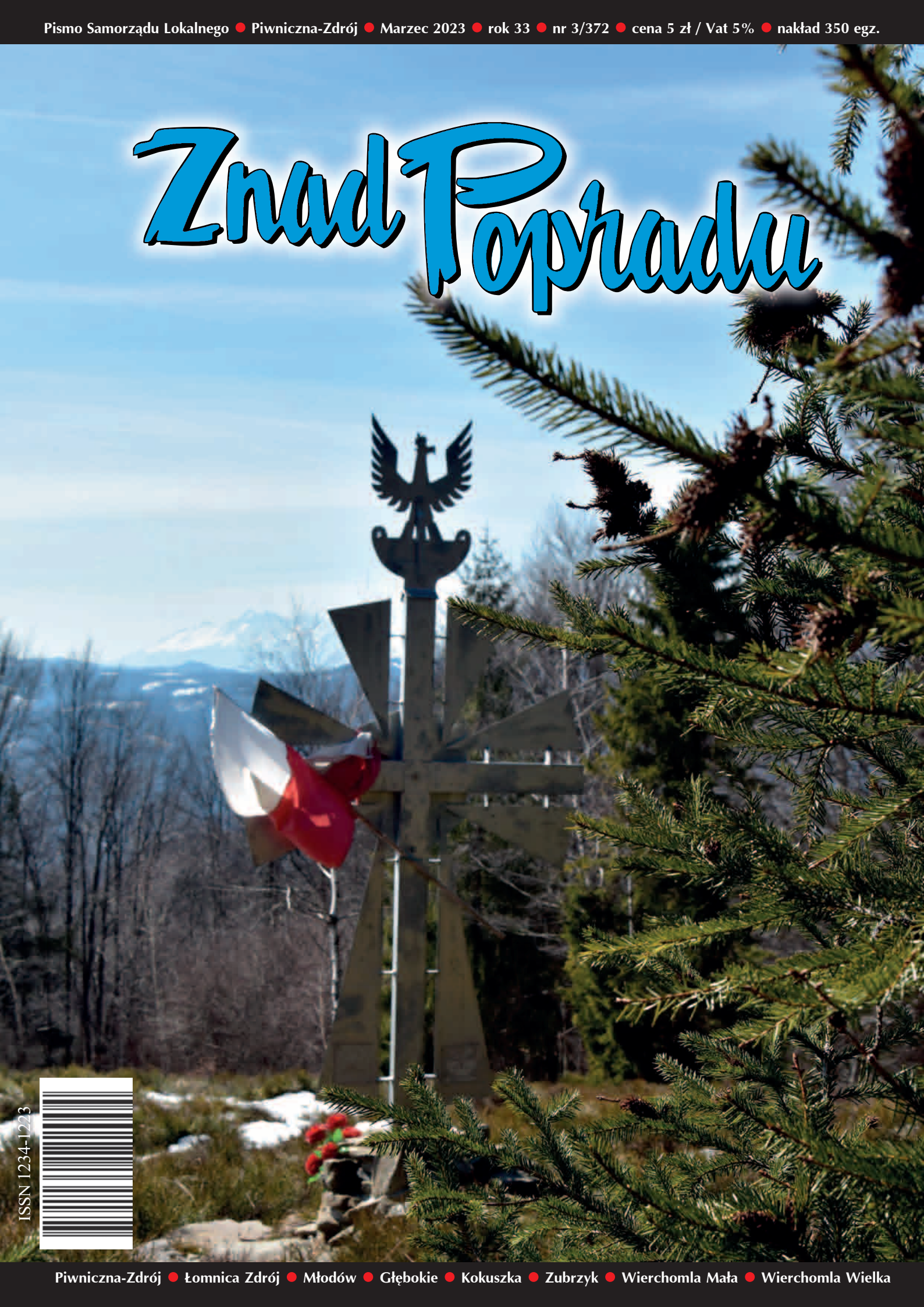


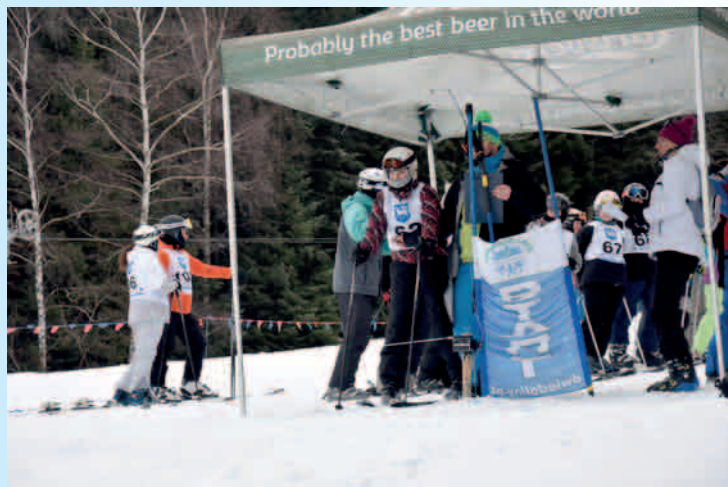
Znad Poprzędu



ISSN 1234-1223



GMINNE IGRZYSKA ZIMOWE – 26.02.2023



Drodzy Czytelnicy!

Kończy się marzec – miesiąc, w którym wedle przysłowia jest „jak w garncu”. W tym roku zawirowania dotyczyły nie tylko pogody – słońce mieszało się z deszczem, porywisty wiatr najpierw przynosił ocieplenie, za chwilę znów ochłodzenie i śnieg – ale także wydarzeń w życiu naszej lokalnej społeczności. Jak to zwykle bywa – smutne chwile przeplatały się z radosnymi...

U początku miesiąca – 1 marca obchodziliśmy Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych, zwanych także Żołnierzami Niezłomnymi. W tym numerze w tematykę powojennych walk o wolność wprowadzi nas artykuł o kobietach w Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej. Nie powinno więc dziwić zdjęcie na okładce – krzyż na Jaworzynie Kokuszczańskiej, w miejscu śmierci jednego z żołnierzy PPA. Można zastanawiać się, dlaczego nie patrzymy na ten krzyż od przodu, a stoimy za nim i spoglądamy gdzieś hen daleko – na zamglone szczyty Tatr? Mamy świadomość, że bez trudu, poświęcenia, ofiary nie da się osiągnąć zamierzonego celu, tego co piękne, wartościowe, szlachetne...

Wiele wysiłku, zaangażowania, pracy na rzecz lokalnej społeczności włożyły dwie osoby, które odeszły od nas w ostatnim czasie. W ciepłych wspomnieniach przywołamy śp. Marię Krasowską – inicjatorkę i działaczkę Stowarzyszenia Młodów-Głębokie oraz śp. ks. kan. Ryszarda Rutkowskiego – wieloletniego proboszcza parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Głębokiem.

Na kolejnych stronach gazety wspomnimy budowniczych, mieszkańców i gości willi „Orlęta”. Atmosferę dawności i tradycji podtrzymają słowa, z którymi zapoznamy się w kąciku gwarowym. Z melancholii obudzą nas relacje z działań kulturalnych: muzycznych osiągnięć piwniczańskich uczennic i góralskiego Dnia Kobiet. Szansą do sięgnięcia po sukces na niwie poezji będzie regionalny konkurs poetycki, do udziału w którym zaprosimy.

Inspirujący powiew wiosny nadejdzie wraz z felietonem Kundy z Potócka oraz relacją z pokonania zimy przez uczestników szkolnej gry terenowej. Kolejnym motywatorem niech staną się relacje z różnorodnych działań sportowych oraz wywiad z trenerem i założycielem Freestyle World Piwniczna.

A gdy już zakończymy lekturę niniejszego numeru „Znad Popradu” i nadejdzie pora na działanie, może skorzystamy z zachęty odwiedzenia Chatki na Magórach lub podążymy tropem piwniczańskich ciekawostek...?

Zapraszam do lektury,

Katarzyna Jarzębak
red. naczelna

*Wszystkim Czytelnikom
życzymy
radosnych
Świąt Wielkanocnych!*



Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor naczelna: Katarzyna Jarzębak
Wydawca, adres redakcji: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Rynek 11,
Piwniczna-Zdrój; tel. 18 446 41 57
Dyżury w siedzibie redakcji: środa, 8:30-10:30
E-mail: redakcjaznadpopradu@gmail.com
Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji i niezbędnej korekty. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.

Gminne Igrzyska Zimowe

26.02.2023 na terenie Stacji Narciarskiej Wierchomla odbyły się Gminne Igrzyska Zimowe w kategorii slalom gigant. Uczestników – uczniów z terenu całej Gminy oraz ich opiekunów klasyfikowano zgodnie z pięcioma kategoriami wiekowymi. Nagrodzeni zostali:

Grupa I – dziewczynki: Hanna Wnęk, Aleksandra Ściurka, Maria Król.

Grupa I – chłopcy: Michał Porębski.

Grupa II – dziewczynki: Elena Pustułka, Zuzanna Wnęk, Ilona Kiełbasa, Jane Dyakowska, Dominika Skowron, Alicja Kotarba.

Grupa II – chłopcy: Henryk Wnęk, Dariusz Mikołajczyk, Aleksander Porębski, Szymon Ściurka, Patryk Skowron, Bartosz Matyszkiewicz.

Grupa III – dziewczynki: Kinga Kasino, Emilia Lichoń, Barbara Turek, Maria Izworska, Aleksandra Bołoz, Paulina Lelito.

Grupa III – chłopcy: Sebastian Pustułka, Ruben Dudczak, Jan Mrówka, Kacper Długosz, Kacper Białowodski, Oskar Suchowian.

Grupa IV – dziewczęta: Gabriela Dominik, Julia Jabrocka, Zofia Frydrych, Judyta Potoniec, Patrycja Bołoz, Olga Ściurka.

Grupa IV – chłopcy: Wojciech Izworski, Kacper Dominik, Filip Dominik, Dominik Szot, Szymon Grabek, Jakub Wróbel.

Grupa V – opiekunowie-kobiety: Agnieszka Porębska, Magdalena Wójtowicz, Wioletta Ściurka, Anna Wnęk.

Grupa V – opiekunowie-mężczyźni: Jakub Izworski, Filip Malik, Tomasz Wnęk, Łukasz Pustułka, Rafał Król, Jan Łomnicki.

Wszystkim Uczestnikom, a zwłaszcza Zwycięzcom gratulujemy!

Ogłoszenie konkursów na kandydatów na stanowiska dyrektorów placówek oświatowych

01.03.2023 Burmistrz Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój Dariusz Chorczyk wydał zarządzenia dotyczące konkursów na kandydatów na stanowiska dyrektorów: Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Piwnicznej-Zdroju oraz Publicznej Szkoły Podstawowej w Łomnicy Zdroju. Wykonanie zarządzenia powierzono Dyrektorowi ZEAS, a oferty można składać do dn. 27.03. do 12:00.

Wznowienie prób Orkiestry Dętej OSP

Z dn. 01.03.2023 Orkiestra Dęta OSP wznowiła swoje próby. Wypracowano finansowy kompromis z władzami Miasta i Gminy, Orkiestra poszukuje dodatkowych sponsorów – chętni do współpracy proszeni są o kontakt z kapelmistrzem.

W sobotę 11 marca 2023 roku w wieku 70 lat w 45. roku kapłaństwa, zmarł śp. ks. Ryszard Rutkowski – proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej w Głębokiem. Msza święta pogrzebowa odbyła się w kościele parafialnym w Głębokiem w czwartek 16 marca o godz. 15.00, po czym ciało Zmarłego złożono na cmentarzu w Piwnicznej-Zdroju.

„Ksiądz Ryszard Rutkowski urodził się 2 stycznia 1953 roku w Przecławiu (...). Po złożeniu egzaminu dojrzałości w Liceum Ogólnokształcącym w Mielcu w 1972 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza 28 maja 1978 roku w Tarnowie. Jako wikariusz pracował w parafiach: Zabawa k. Dębicy (17 czerwca 1978 roku), Nowy Sącz – Matki Bożej Niepokalanej (od 10 czerwca 1983 roku), Brzesko – Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła i św. Jakuba Ap. (od 21 czerwca 1986 roku) oraz Zakliczyn – św. Idziego Opata (od 23 sierpnia 1989 roku). 23 stycznia 1992 roku został mianowany proboszczem parafii Chrystusa Króla w Górze Motycznej, a 23 sierpnia 2003 roku objął urząd proboszcza parafii Trójcy Przenajświętszej w Głębokiem. Pełnił obowiązki wicedziekana oraz dekanalnego duszpasterza apostołstwa trzeźwości w dekanacie Piwniczna, dekanalnego referenta ds. misji oraz dekanalnego wizytatora nauki religii w dekanacie Dębica-Wschód, a także w latach 1995-2000 członka Rady Kapłańskiej Diecezji Tarnowskiej. W dowód wyróżnienia za gorliwie pełnioną posługę kapłańską otrzymał w roku 1992 diecezjalne odznaczenie Expositorium Canoniale, a w roku 1996 diecezjalny przywilej Rochetto et Mantoletto. W roku 2021 został obdarzony godnością kanonika honorowego Kapituły Kolegiackiej w Nowym Sączu.” (Gość Tarnowski)



Ksiądz Ryszard był człowiekiem skromnym, nie lubił pokłasku. Nigdy się nie skarżył, sam o sobie nie dbał, natomiast wizerunek kościoła i parafii otaczał szczególną troską, nie wahając się w krytycznej sytuacji podejmować nawet czynności kościelnej i to przez kilka ostatnich lat. W naszej pamięci pozostanie jako kapłan, który mimo wielu problemów zdrowotnych doskonale godził swoje obowiązki duszpasterskie z tymi, które wynikały z funkcji Proboszcza parafii. To dzięki jego zaangażowaniu i owocnej współpracy z Radą

śp. ks. kan. Ryszarda Rutkowskiego

Parafialną nasz kościół wypiękniał wewnątrz i na zewnątrz. Wśród prac wyróżnić należy:

- wymianę opaski wokół budynku kościoła;
- wykonanie drogi procesyjnej z kostki granitowej wokół kościoła oraz jej oświetlenie;
- położenie asfaltu na wjeździe na teren kościelny;
- malowanie wnętrza oraz blachy na dachach kościoła i plebanii;
- wymianę okien w budynku plebanii;
- wykonanie ściany ołtarzowej, ołtarzy bocznych;
- wykonanie prezbiterium, chrzcielnicy, świecznika, ambony, zakup krzyża do ołtarza;
- zakup nowego pieca do ogrzewania centralnego;
- usprawnienie prac parafian dot. sprzątnięcia budynku kościoła, koszenia terenu wokół budynku, dekoracji ołtarzy procesyjnych.

W dniu 9 grudnia 2011 r. po uzupełnieniu dokumentacji budowlanych uzyskaliśmy pozwolenie na użytkowanie budynku kościoła wydane przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego.



zb. D. Kulig



W naszych wspomnieniach ksiądz Ryszard pozostanie z pewnością jako kapłan, który za swoje najważniejsze zadanie uznał zjednoczenie parafian wokół ołtarza. Zachęcał do licznych uczestnictw w nabożeństwach kościelnych. Przed każdą Mszą Świętą oczekiwał na nas w konfesjonale. Zwracał także uwagę na piękny śpiew, bo sam kochał muzykę i wspólnie rozśpiewaliśmy się w kościele. Przygotował wiele klas do I Komunii Świętej i Bierzmowania. Pracując w szkole zachęcał do służby Bogu przy ołtarzu, w wyniku czego powstała Dziewczęca Służba Maryjna, zaangażowali się ministranci i lektorzy.

Niech Dobry Bóg obdarzy Go łaską Nieba.
Spoczywaj w pokoju.

Danuta Kulig

Gra terenowa „Opowieści z Narnii”

21.03.2023 uczniowie klas 4-7 Szkoły Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju wzięli udział w grze terenowej na podstawie książki C. S. Lewisa „Opowieści z Narnii. Lew, czarownica i stara szafa”. Trasa gry, przygotowana przez nauczycielki: Joannę Chałak, Krystynę Dziedzinię, Małgorzatę Sekułę i Ewę Żywczyak oraz uczniów klas 8, prowadziła po korytarzach i tajemniczych zakamarkach Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, który na ten dzień stał się krainą wiecznej zimy. Uczestnicy po wysłuchaniu opowieści Zuzanny, przekroczyli drzwi starej szafy i znaleźli się w krainie Narnii. Podążając za wskazówkami, skanowali kody QR z pytaniami i rozwiązywali kolejne zadania z krzyżówki. Podobnie jak bohaterowie książki na swojej drodze spotykali zarówno dobre, jak i złe postacie. Odwiedzili zamek Białej Czarownicy, z pomocą bobrów przygotowali specjalne antidotum na jej złe

czary, obudzili skamieniałego lwa, ocalili związanego Aslana i pomogli św. Mikołajowi przygotować świąteczne prezenty. Trasa gry doprowadziła ich do zamku Ker-Paravel, gdzie oczekiwali na nich nowi władcy Narnii: Piotr, Zuzanna, Edmund i Lucja. Po odgadnięciu specjalnego hasła i przy dźwiękach wiosennego koncertu A. Vivaldiego oczom uczestników gry ukazywała się wkraczająca w radosnych podskokach Wiosna.

Miejmy nadzieję, że i do nas słoneczna i zielona wiosna zawita już niedługo. Niech zachęcą ją przygotowane przez pracowników MZGKiM i uczestników gry wielkanocne dekoracje, które już niebawem ozdobią piwniczański Rynek.

K. Jarzębak

Fot. do art. na str. 27

Aktualności

Spotkanie branży turystycznej

03.03.2023 odbyło się spotkanie branży turystycznej pt. „Poznaj atrakcje Piwnicznej”. Organizatorami wydarzenia byli: Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju oraz „Baba z gór”. Zuzanna Długosz (muszynska przewodniczka, znana jako „Baba z gór”) opowiedziała o atrakcjach Muszyny, a Justyna Deryng z piwniczańskiej Informacji Turystycznej przybliżyła ciekawostki dotyczące Piwnicznej. Uczestnicy z zainteresowaniem słuchali opowieści o fundatorze piwniczańskiej studni, wykopaliskach prowadzonych w okolicach Kicarza, piwnicach pod miastem, zamku widmo i głazach pamięci... Zainteresowanych po więcej szczegółów zapraszamy do punktu Informacji Turystycznej. ☺

Obchody Dnia Kobiet

11.03.2023 w ramach Gminnego Dnia Kobiet odbył się pierwszy w historii Stand-up po góralsku. Kobiety zgromadzone w sali widowiskowej MGOK przy słodkim poczęstunku wysłuchały komediowego monologu Tomasza Kuliga oraz występu Nikoli Baran. Wybuchom śmiechu i braw nie było końca...

Tego samego dnia w Hali-Widowiskowo-Sportowej odbył się Turniej Piłki Siatkowej Dorosłych zorganizowany przez firmy Magdalenka Gelato oraz badylove DEKORATORNIA przy współpracy z MGOK. W zawodach wzięło udział 6 drużyn, które uzyskały następujące wyniki: I miejsce – PROXIMA, II miejsce – CZARNI, III miejsce – AZP TEAM, IV miejsce – SAMI SWOI, V miejsce – GUMISIE, VI – WCZORAJSI. Gratulujemy!

Puchar Piwnicznej

W niedzielę 12.03.2023 na terenie Stacji Narciarskiej Wierchomla odbył się Puchar Piwnicznej zorganizowany przez Freestyle World Piwniczna. W „kombi race” – zawodach narciarskich z przeszkodami wzięły udział dzieci, młodzież i dorośli z całej Gminy.

Gminny Dzień Sołtysa

14.03.2023 w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie z okazji obchodzonego 11.03 Ogólnopolskiego Dnia Sołtysa. Na zaproszenie Burmistrza zgromadzili się sołtysi i przewodniczący zarządów osiedli z terenu MiG Piwniczna-Zdrój.

Kiermasz wielkanocny i konkurs palm

02.04.2023 odbędzie się kiermasz potraw i ozdób wielkanocnych oraz konkurs palm. Kiermasz na piwniczańskim rynku będzie trwał w godz. 9:00-13:00, natomiast konkurs na placu kościelnym zostanie przeprowadzony o godz. 12:30. Więcej szczegółów na plakatach oraz stronie internetowej: mgok.piwniczna.pl.

Zima na wesoło – Szkoła na Lodowcu



arch. Szkoły Podstawowej nr 2 w Piwnicznej-Zdroju

W dniu 02.03.2023 r. uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Piwnicznej-Koszarzyskach brali udział w zawodach narciarskich slalom gigant oraz zjazd na „byle czym”. Całe wydarzenie odbyło się na stoku narciarskim na Suchej Dolinie, gdzie przy bardzo pięknej pogodzie i świetnych warunkach atmosferycznych przyszło rywalizować dzieciom z klas 0-8 w poszczególnych kategoriach z podziałem na chłopców i dziewczynki.

W kategorii klas 1-3 pierwsze miejsce wśród chłopców zajął Bartosz Matyszkiewicz, a drugie Wojciech Miechurski, wśród dziewcząt pierwsze miejsce: Amelia Gumulak, drugie: Weronika Liber, a trzecia była Karolina Malik.

W kategorii klas 4-6 chłopców pierwsze miejsce zajął Jan Buczek, drugie miejsce zajął Marcin Miechurski, trzecie miejsce przypadło Oskarowi Suchowian. Wśród dziewcząt pierwsza była Emilia Lichoń, druga była Julia Śmigowska, a trzecia Zofia Pałka.

W kategorii klas 7-8 chłopców pierwsze miejsce zajął Karol Miechurski, drugie miejsce zajął Hubert Gumulak, a trzecie Wojciech Gumulak. Wśród dziewcząt pierwsza była Klaudia Żywczak, druga Olga Ściurka, a trzecia była Julia Buczek.

Zjazd na „byle czym” odbywał się na wyznaczonej trasie, gdzie dzieci z naszej szkoły niebiorące udziału w slalomie gigancie mogły spędzić czas w świetnej atmosferze i również rywalizować na śniegu w dobrej zabawie.

W kategorii klasa 0 pierwsze miejsce zajęła Zuzanna Wojciechowska, drugie miejsce Hanna Polakiewicz, a trzecie Julia Bołoz. W starszych kategoriach wśród chłopców pierwsze miejsce zajął Dominik Poręba, drugie miejsce Dawid Jurczyński, a trzecie Maksymilian Lenort, natomiast wśród dziewcząt pierwsza była Weronika Grucela, druga Marta Lisowska, a trzecia była Ola Żywczak.

Wszystkim uczniom składamy serdeczne gratulacje za świetną zabawę oraz wspaniałą atmosferę.

Podziękowania należą się również sponsorom, którzy ufundowali nagrody: Naturalna Woda Mineralna „Piwniczanka” oraz Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Piwnicznej-Zdroju.

Dziękujemy również rodzicom zaangażowanym w ten dzień, którzy to przygotowali poczęstunek dla dzieci.

Szczególne podziękowania kierujemy dla stacji narciarskiej „Słoneczna Dolina” za świetne przygotowanie stoku oraz trasy zjazdu slalomu.

Ze sportowym pozdrowieniem

Filip Malik

Spotkanie z naukowcami z Małopolskiego Centrum Naukowego „Cogiteon”

16 oraz 17 marca Szkołę Podstawową Nr 1 w Piwnicznej-Zdroju odwiedzili naukowcy Małopolskiego Centrum Naukowego „Cogiteon” mieszczącego się w Krakowie. Ich celem jest przybycie do wszystkich szkół w Małopolsce oraz zainspirowanie młodego pokolenia do aktywnego kontaktu z nauką. Spotkanie dotyczyło głównie ochrony powietrza oraz jego zanieczyszczenia. Organizatorzy wybrali ten temat, ponieważ Małopolska zmagą się z uporczywym zanieczyszczeniem powietrza, z którym, wbrew pozorom, największy problem mają małe miejscowości. Oprócz tego uczniowie dowiedzieli się innych ciekawych informacji o różnych pierwiastkach i związkach chemicznych np.: wodorze, tlenie, wodzie, dwutlenku węgla i ich właściwościach. Obejrzeni również bardzo interesujące doświadczenia m.in.: zobaczyli kolory płomieni litu i miedzi, ogniste tornado oraz otrzymywanie tlenu i dwutlenku węgla poprzez dodanie do siebie odpowiednich substratów.

Uczniowie z całej gminy, którzy przybyli na te prelekcje, byli zachwyceni pokazami. Mieli możliwość zobaczenia procesów, o których informują podręczniki, ponadto w tak przystępny sposób zyskali nowe wiadomości. Organizatorów cieszyło to, że uczniowie aktywnie zgłaszają się do odpowiedzi oraz chętnie biorą udział w różnych doświadczeniach, ich chęć do działania świadczy, jak bardzo głodni są wiedzy.

Maria Mrówka VIII B



arch. Szkoły Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju

Podpisanie umowy na realizację kompleksowej termomodernizacji budynku Szkoły Podstawowej w Piwnicznej-Zdroju

W dniu 10.03.2023 w Urzędzie Miejskim w Piwnicznej-Zdroju Burmistrz Piwnicznej-Zdroju Dariusz Chorużyk podpisał umowę na realizację kompleksowej termomodernizacji budynku Szkoły Podstawowej w Piwnicznej-Zdroju z Firmą AW BAUTEX Sp. z o.o., ul. Papińska 41, 33-300 Nowy Sącz reprezentowaną przez Andrzeja Witowskiego – Prezesa. Zadanie realizowane jest w ramach dofinansowania ze środków „Klimatyczne uzdrowiska” z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Realizacja projektu obejmuje wykonanie działań termomodernizacyjnych wraz z montażem odnawialnych źródeł energii (paneli fotowoltaicznych oraz pompy ciepła) oraz wymianę oświetlenia na energooszczędne w budynku szkolnym na terenie Gminy Piwniczna-Zdrój w Szkole Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju. Dzięki realizacji projektu zostanie poprawiona efektywność energetyczna budynku i poprawią się warunki użytkowania obiektu. Wraz z przeprowadzeniem termomodernizacji poprawi się estetyka przestrzeni publicznych. Proces modernizacji energetycznej spowoduje obniżenie kosztów eksploatacyjnych.

Roboty budowlane obejmują:

- docieplenie ścian zewnętrznych poniżej gruntu,
- docieplenie ścian zewnętrznych powyżej gruntu,
- docieplenie części stropodachów,
- wymianę okien zewnętrznych,
- wymiana drzwi zewnętrznych,
- wymiana punktów świetlnych na energooszczędne,
- modernizację źródła ciepła (system CO hybrydowy: istniejąca kotłownia olejowa kondensacyjna + sprężarkowe rewersyjne pompy ciepła typu powietrze-woda + zbiornik buforowy + zasobnik CWU) wraz z pełną automatyką i sterowaniem),
- modernizację instalacji CO (wymiana grzejników + montaż zaworów termostatycznych – licznik ciepła).

EP



arch. Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju

1 marca – Dzień Żołnierzy Wyklętych-Niezlomnych Kobiety w Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej

Obchodzony 1 marca Dzień Żołnierzy Wyklętych – Niezlomnych to święto typowo męskie, gdyż opowiada się dzieje grup partyzanckich, losy poszczególnych żołnierzy – partyzantów, dowódców oddziału. Tymczasem w podziemnych organizacjach powojennych nie małą rolę spełniały kobiety jako łączniczki, sanitariuszki itp. W PPAN działającej w najbliższym nam terenie na Sądecku, określając dokładniej – w lasach pasma Jaworzyny Krynickiej przede wszystkim – było również kilka kobiet zaprzysiężonych, nie licząc tych bezimiennych, które, nie będąc członkami organizacji, zaopatrywały oddział w żywność, udzielały schronienia, dostarczały informacji. To o nich także, mówiąc o udziale i roli cywilów, powiedział Tadeusz Ryba: „to były nasze oczy i uszy.”

Na terenie Piwnicznej i okolic było takich pomagających, także kobiet, niemało. W organizacjach podziemnych na Sądecku i w całym kraju było ich wiele. Ostatecznie pod koniec lat 40. i w latach 50. dzieliły los skazanych kolegów w procesach przed sądami wojskowymi. Kobiety także skazywano na długie lata więzienia. Poświęca im swoją dwutomową pracę Barbara Otwinowska: „**Zawołać po imieniu. Księga kobiet – Więźniów Politycznych 1944-1958**”. W tej książce znajdują się także notki o kobietach z najbliższego nam terenu. Więzione przed rozprawą w więzieniu na Montelupich w Krakowie, a po wyroku w ciężkim więzieniu dla kobiet w Fordonie:

Lichoń Cecylia ur.29.04.1913 r. w *Suchej Strudze, c. Józefa i Marii z d. Gniewek. Członek Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej (PPAN) założonej po wojnie i działającej na terenie Polski Południowej do sierpnia 1949 roku. Skazana przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 10 października 1949 r na 5 lat więzienia (akta spr. 867/49).*

Pióro Stefania ur. 15.05.1920, c. *Jana, mieszkała w Popardowej. Siostra Stanisława Pióro ps. „Emir” założyciela PPAN, który poległ w czasie próby przejścia członków PPAN na Słowację, gdzie była przygotowana zasadzka (celem wyjazdu była Austria, nie Słowacja – przyp. M.L.). Stefania została aresztowana 23.08.1948, skazana na 5 lat więzienia, zwolniona z Fordonu 27.05.1952 r.*

Członkiem tej samej organizacji i więźniarką Fordonu była **Helena Maciak** po mężu Wiktor, również z Popardowej, zamieszkała w Maciejowej. Decyzją Ministerstwa Obrony Narodowej w r.

2017 mianowana do stopnia porucznika. Od niej dostałam piosenki więzienne. Kobiety umęczone zamknięciem z dala od bliskich, wieloma restrykcjami i ciężką pracą walczyły o przetrwanie, broniąc się przed popadaniem w rozpacz. Popularną formą były właśnie więzienne piosenki, których teksty do znanych melodii pisały więźniarki. Pisały – nie jest to właściwe słowo,

bo zapisywanie takich buntowniczych, czasem satyrycznych tekstów mogło być niebezpieczne. Więc powtarzane kilkakrotnie po prostu kobiety zapamiętywały. A „śpiewane szeptem,” jak to kiedyś powiedziała Helena, podnosiły na duchu, odrywały choć na chwilę od smutnych myśli. Najchętniej były śpiewane te, które dopiekały najgorszym strażnikom, czy przesłuchującym. Przede wszystkim jednak są one obrazem życia w więzieniu. Oto jedna z takich piosenek:

Maszeruje UBe maszeruje / z pepesami w rękę / pośród ja / Ludziska się wcale nie dziwią / Polką jestem, taka dola ma.

Już jestem na górze w UBPe / ciągle mnie badają / pytania zadają / oficerowie / Jaki twój pseudonim przyznaj się dziewczyno / w jakiej partyzantce bilaś się skawino (przekleństwo ruskie – przyp. M.L.) / Przyznajże się, przyznaj, po dobroci radzę / Bo ja cie do karca zaraz zaprowadzę.

Zaprowadzili do ciemnej kamery / zabrali ci wszystko, co masz. / Żegnaj wolności, żal ściska szczerzy / żegnaj na długi czas.

I były też niekończące się opowieści o tym, co było w domu rodzinnym, w koleżeńskim gronie, marzenia o tym, co będzie po uwolnieniu, czy jeszcze będzie wolność, normalne życie? W ciszy bezsennej nocy rodziły się również wiersze, pełne emocji i łez jak ten mojej Cioci:

Stefania Pióro

Piosenka więzienna

(Na mel. znanej, starej ballady *Wieczorem w niedzielę*)

Patrzyłam przez kraty na błękitne niebo
Łzy słońce spływały po twarzy.
I w duszy tęsknota za matką, rodziną,
Dom stary powracał do marzeń.

Wtem wiatr zakołysał drzewem za murami,
Potargał gałęzie zielone,
A ja zobaczyłam drzewa ukochane
W sadzie ojca w słońcu wyciszone.
Tu w celi więziennej tęsknota codzienna



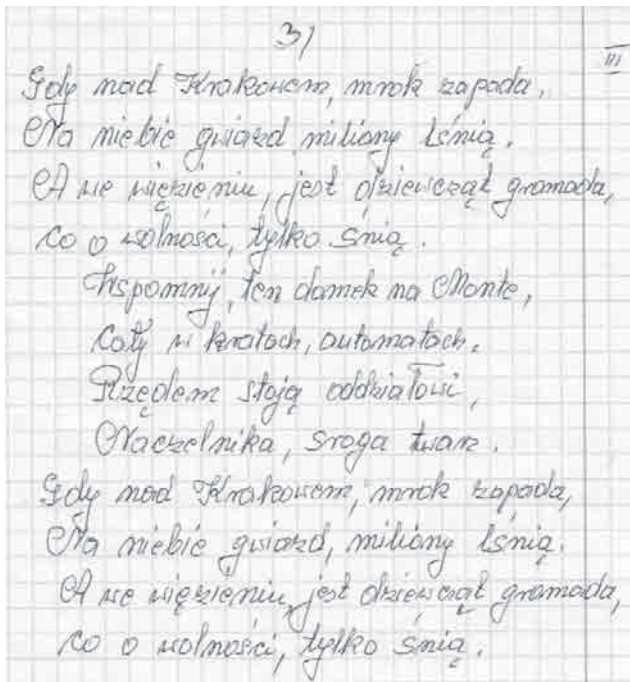
Portret Stefanii Pióro

zb. M. Lebdowiczowa



Więzienie w Fordonie

arch. Narodowe Arch. Cyfrowe – domena publiczna



zb. M. Lebdowiczowa

Piosenka więzienna zapisana przez Helenę Wiktor

Tak płyną miesiące i lata
Apele, rewizje, karcer, no i praca
I rzadko list krótki ze świata.

Dziewcząt lata młode w mrocznych celach więzień
Popłyną jak w Dunajcu woda
Ale dla Ojczyzny, dla wiary i Boga
Młodości i marzeń nie szkoda.

O zanieś ty wietrze na grób mego ojca
Piosenkę zza krat z celi ciemnej.
Złe minie i kiedyś na wolność powrócę
Do matki i wioski rodzinnej.

I znowu popatrzę na niebo błękitne
Na ptaki jak lecą w przestworze.
Z radości zapłacę z matką i siostrami,
Czy tego doczekam, mój Boże?

(Tekst odtworzony z pamięci, śpiewała mi cicho tę piosenkę Ciocia po powrocie z więzienia, był to rok 1952. Kilka zapomnianych słów zastąpiłam swoimi. Nie wiem, czy takie były w oryginale. Myślę, że Ciocia mi wybaczy, bo wybaczyła tym, co zdradzili, wybaczyła oprawcom z więzienia na Montelupich w Krakowie i straży z więzienia w Fordonie).

Maria Lebdowiczowa

Pożegnanie śp. Marii Krasowskiej

W dniu 28 lutego b.r. towarzyszyliśmy w ostatniej drodze ziemskiej wędrowki ś.p. pani Marii Krasowskiej.

To jej zawdzięczamy zaktywizowanie kobiet do działania w założonym z jej inicjatywy Stowarzyszeniu Młodów-Głębokie, które swoimi osiągnięciami stało się rozpoznawalne daleko poza granicami naszej gminy.

Nasze tradycyjne potrawy, piosenki, rękodzieło każdego roku prezentowane są podczas wydarzeń kulturalnych w gminie i poza nią.

To ona zabiegała o wybudowanie i zagospodarowanie świetlicy wiejskiej w Młodowie. Tam skupiała się aktywność dzieci i młodzieży między innymi w grupie Zefirek, dla której układała scenariusze przedstawień okolicznościowych i teksty piosenek dla grupy śpiewaczej.

Do dziś pamiętamy festyny, które łączyły społeczności wsi Młodów i Głębokie. Jej autorskim pomysłem było utworzenie Parku Świętej Kingi w Głębokiem, o którego rozwój usilnie się starała pozyskując fundusze ze wszelkich możliwych źródeł.

Spróbowała również swych sił w literaturze, w wyniku czego wydała tomik poezji oraz publikację wspomnień z własnego życia naznaczonego dołą sierocą i tułaczymi wydarzeniami II wojny światowej.

Stojąc nad grobem pani Marii, zdaliśmy sobie sprawę, że wiele lat życia poświęciła dla dobra społecznego, ponieważ było to dla niej bardzo ważne. Kontynuując to dzieło, chcemy spełnić jej pragnienie dążenia do budowania wspólnoty ludzi otwartych, skupiających się wokół ważnych spraw dotyczących środowiska, w którym żyją i decydowania o nim.

Żegnaj nasza droga koleżanko! Będzie nam Ciebie brakowało!

Danuta Kulig



zb. D. Kulig



8 marca

One mają swój kalendarz, one mają miesiąc brzoź...
A ja nie krzyży brzożowych – życzę im naręczy róż.
I nie bierwion do kominka – życzę im naręczy kwiatów.
I nie tragicznego świata – życzę pięknych, dobrych światów!

Najlepsze życzenia ósmomarcowe wszystkim
Dziewczynom i Paniom, zwłaszcza tym z Ukrainy
składa pamiętającą

Leszek Mikołajczyk

Spełniam marzenia

Julia Pawlik: Dzień dobry. Naszym gościem jest dzisiaj uczennica klasy 8c Martyna Koszkuł, uczestniczka programu The Voice Kids. Występ młodej artystki można obejrzeć tu: <https://www.youtube.com/watch?v=ZkOspjqeC4c>. Tematem naszej rozmowy będzie droga do wielkiej sceny młodego piwniczańskiego talentu.

Martyna Koszkuł: Dzień dobry.

Tomasz Živčák: Masz 14 lat. Od ilu lat śpiewasz?

MK: Śpiewam od zawsze. Na scenie zaczęłam śpiewać w wieku 6 lat. Gdy byłam w przedszkolu, uczestniczyłam w konkursach wokalnych. Odnosiłam pierwsze sukcesy, zdobywając najlepsze miejsca.

JP: Czy ktoś uczy Cię śpiewu?

MK: Obecnie moją nauczycielką jest pani Monika Dubel z Krynicy-Zdroju. Na jej zajęcia uczęszczam raz w tygodniu. Trwają one 60 minut. Moją pierwszą nauczycielką była pani Monika Rębilas i nasza praca trwała siedem lat. Dzięki moim nauczycielkom zyskałam wiedzę o swoich możliwościach i umiejętnościach wokalne.

TŻ: Jak rozwijasz swój talent?

MK: Dużo czasu poświęcam na ćwiczenia emisji głosu. Dopracowuję wykonanie utworów do perfekcji, dbam, by właściwie interpretować tekst. Staram się poszerzyć skalę głosu.

JP: Skąd pomysł, by wziąć udział w programie?

MK: Już w dzieciństwie marzyłam, by wziąć udział w programie The Voice Kids. Oglądałam kolejne edycje i wyobrażałam sobie siebie na deskach sceny. Z zapartym tchem śledziłam losy bohaterów programu. Moi rodzice bardzo mnie wspierali i dodawali odwagi. Zachęcali do pracy.

TZ: Jak spełniłaś swoje marzenie?

MK: Wystarczyło wypełnić zgłoszenie na stronie programu. Musiałam dołączyć pliki z zaśpiewanymi przeze mnie piosenkami. Wybrałam „Hello” Adele oraz „Dłoń” Natalii Kukulskiej. I czekałam...

JP: Co stało się później?

MK: Gdy już wiedziałam, że zaśpiewam przed jurorami, przygotowywałam się do występu. Pomagała mi moja nauczycielka. Ćwiczyłam intensywnie przez dwa tygodnie nad utworem.

TZ: Jaką piosenkę wybrałaś i dlaczego akurat tę?

MK: Wybrałam utwór Bryana Adamsa „Please, forgive me”. Lubię piosenki w tym stylu. Mogłam zaprezentować swoje możliwości wokalne oraz użyć pięknych ozdóbek.

JP: Co czułaś, gdy widziałaś odwracających się Barona, Tomsona i Dawida?

MK: Czułam się niesamowicie! Nie mogłam uwierzyć w to, co się dzieje!



zb. M. Koszkuł

Martyna Koszkuł na scenie The Voice Kids

JP: Dlaczego wybrałaś Dawida zamiast Tomsona i Barona?

MK: Wybrałam drużynę Dawida, ponieważ gdy byłam mała, zawsze chciałam pracować z tym artystą, więc... po prostu spełniłam swoje marzenie.

TŻ: Jak radzisz sobie ze stresem na scenie?

MK: Ja ogólnie nie stresuje się na scenie, po prostu wiem, że wchodząc na scenę, robię to, co kocham i wiem, że mi wyjdzie.

TŻ: Wolisz śpiewać po polsku czy w innym języku?

MK: Zdecydowanie wolę śpiewać po angielsku.

JP: Jak wpłynął na ciebie program The Voice Kids?

MK: Na pewno dużo mnie nauczył, bardziej się otwierałam na ludzi.

JP: Interesujesz się czymś poza muzyką?

MK: Interesuję się jazdą na motocyklach i bardzo lubię malować.

JP: Jakie dajesz rady osobie, która chce wziąć udział w The Voice Kids?

MK: Na pewno na przesłuchania powinna wybrać piosenkę oryginalną, w której może pokazać swoje możliwości, ale taką, która też jest mniej znana, żeby nie było tak, że każdy śpiewa tą samą.

JP: Dziękuję, że zechciałaś poświęcić nam swój czas i podzielić się z nami informacjami o swoim życiu.

MK: Dziękuję.

Muzyka moją pasją

Ania Sokołowska, uczennica Szkoły Podstawowej Nr 1 w Piwnicznej-Zdroju to dziewczyna, której teledysk pojawił się na stronie YouTube. Oto adres: <https://www.youtube.com/watch?v=a2W2wQ4igDk>. Okazało się, że to oryginalny prezent od rodziców, którzy w tak fantastyczny sposób wspierają muzyczną pasję swojej pociechy. W tym krótkim wywiadzie Ania opowie o swoim zamiłowaniu do muzyki.

Skąd zamiłowanie do muzyki?

Trudno wprost odpowiedzieć na to pytanie. Ogólnie muzyka chyba dla każdego człowieka powinna odgrywać ważną rolę. Myślę, że ona kształtuje nasz charakter i poprawia humor na co dzień.

Od kiedy grasz na skrzypcach?

Rozpoczęłam grę na skrzypcach w Domu Kultury u pana Marka Żurowskiego, miałam wtedy 4 lata.

Ile czasu w tygodniu poświęcasz na grę?

Nie za wiele, bo nie mam na to czasu. Rano szkoła podstawowa, po południu muzyczna, powrót do domu po 20.00 i do północy uczę się i odrabiam zadania domowe, których jest czasem bardzo dużo. Pozostają tylko weekendy i 2 godz. skrzypiec na zajęciach w tygodniu.

Jakimi sukcesami możesz się pochwalić?

Biorę udział w różnych konkursach i koncertach. Miałam też swój recital instrumentalny oraz nagrałam w lecie teledysk.

Kto czuwa nad Twoim rozwojem muzycznym?

Uczęszczam do Szkoły Muzycznej I stopnia w Starym Sączu pod dyrekcją pani Joanny Ustarbowskiej-Dudki i jestem w kl. III. Skrzypiec uczy mnie pan Stanisław Dudka, teorii pan Leszek Moryto, śpiewu pani Renata Jonakowska-Olszowska, a fortepiana pani Maria Górka.



zb. A. Sokołowska

Ania Sokołowska nad Popradem podczas nagrywania teledysku

Co czujesz podczas gry?

Zazwyczaj czuję spokój i radość. Rzadko mam treść, ale czasem się pojawia.

Dlaczego skrzypce, a nie inny instrument?

Podobał mi się ich wygląd, są dostojne i szlachetne, ale oprócz skrzypiec gram sobie dla zabawy na: akordeonie, pianinie, kalimbie, flecie, ukulele i harmonijce ustnej.

Jaki jest twój ulubiony utwór?

Mam taki jeden, który grałabym non-stop. Jest to „Believer” Imagine Dragons, ale oprócz niego wiele przepięknych melodii podoba mi się bardzo.

Jak czułaś się podczas kręcenia teledysku?

Byłam bardzo spokojna, nawet nie miałam świadomości, że z tego wyjdzie teledysk, ale podobało mi się to, że ktoś mnie filmuje, a zwłaszcza moment, gdy gram, siedząc na drzewie. To był mój pomysł, aby się na nie wspiąć. Byłam bardzo wdzięczna rodzicom za ten prezent.

Jaka była reakcja otoczenia, gdy klip pojawił się w sieci?

Było dużo miłych komentarzy od znajomych i rodziny.

Zatem czekamy na kolejne występy i teledyski.

Dziękuję.

**HALA
WIDOWISKOWO-SPORTOWA
UL. KRYNICKA 2**

**WEJŚCIA INDYWIDUALNE
W CZWARTKI 18:00-21:00**

**ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ
ZORGANIZOWANIA URODZIN
DLA DZIECI
NA ŚCIANCE :)**

**sekcja
WSPINA
CZKOWA**

**DLA DZIECI OD 7 LAT
I MŁODZIEŻY**

**PONIEDZIAŁKI
17:00-20:00**

**30ZŁ / 1 WEJŚCIE
110ZŁ / 1 MIESIĄC
tel. 608-459-756**

Z życia Kościoła

- 11 III w wieku 70 lat, w 45 roku kapłaństwa i 20 roku proboszczowania w parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Głębokiem zmarł nagle ks. kan. Ryszard Rutkowski. Wprowadzenie Ciała do kościoła parafialnego i Msza żałobna odbyły się 15 III, a uroczystości pogrzebowe 16 III.
- W niedzielę 12 III w kościołach odczytywano oświadczenie Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego w związku z publikacjami dotyczącymi metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły.
- W parafiach rozprowadzane są paschaliki i baranki wielkanocne, z których dochód wspiera działalność diecezjalnej Caritas.
- 20 III obchodzono uroczystość Świętego Józefa Oblubieńca NMP, przesuniętą na ten dzień ze względu na poprzedzającą go niedzielę.
- 25 III celebrowano uroczystość Zwiastowania Pańskiego i Dzień Świętości Życia.
- Po okolicznych górach prowadzą trasy wyznaczone w ramach Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. Zorganizowane wyjścia rozpoczynające się Mszą św. miały miejsce w dn. 24 III i 31 III. Ekstremalną Drogę Krzyżową można również przeżyć w dowolnym terminie, zapoznając się wcześniej z materiałami i wskazówkami na stronie internetowej: edk.org.pl lub w aplikacji EDK.

Parafia pw. Narodzenia NMP w Piwnicznej-Zdroju

- Trwają przygotowania do Niedzieli Palmowej i Triduum Paschalnego. Zachęcano do udziału w tradycyjnym konkursie palm.
- W dn. 20-24 III z posługą sakramentalną odwiedziono osoby chore i w podeszłym wieku.
- Rekolekcje szkolne dla dzieci i młodzieży ze szkoły podstawowej prowadził w dn. 22-24 III ks. Marcin Niwa. Nabożeństwom i naukom rekolekcyjnym towarzyszyło przedstawienie „Zagubiona owieczka” przygotowane przez szkolną grupę teatralną.
- W dn. 26-29 III odbywały się rekolekcje parafialne pod hasłem „Wy jesteście solą ziemi...”. Naukom i nabożeństwom przewodniczył ks. Krzysztof Ciebien.
- 27 III w kościele i sklepach na terenie parafii pojawiły się kosze, do których zbierana jest żywność dla potrzebujących. Wydawanie paczek trwa również od 27 III, a 1 i 6 IV młodzież ze Szkolnego Koła Caritas będzie zbierać dary w ramach kolejnej „Akcji Kilo”.

Parafia pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Piwnicznej-Koszarzyskach

- 11 III rozpoczęła się nowenna przed uroczystością Świętego Józefa Oblubieńca NMP.
- W dniach 19-22 III trwały rekolekcje wielkopostne prowadzone przez o. Dariusza Pabisia, redemptorystę.
- Na Niedzielę Palmową zaplanowano konkurs palm z nagrodami.

Parafia pw. Trójcy Przenajświętszej w Głębokiem

- Parafianie trwają w żałobie po śmierci Proboszcza ks. Ryszarda Rutkowskiego. Nabożeństwom przewodniczyli księża z dekanatu.
- W dn. 12-15 III odbyły się rekolekcje wielkopostne, którym przewodniczył ks. Kazimierz Śnieg.
- Od dn. 26 III w parafii posługuje ks. administrator Jerzy Krzanowski.

Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łomnicy-Zdroju

- W dn. 19-22 III odbyły się rekolekcje wielkopostne prowadzone przez ks. Eugeniusza Dziedzica, michalite.

Parafia pw. św. Michała Archanioła w Wierchomli

- 5 III po Mszach św. zbierano ofiary jako wsparcie narodu ukraińskiego walczącego o niepodległość.
- W drugim tygodniu marca parafianie brali udział w kolejnej edycji akcji „Paczka dla Ukrainy” organizowanej przez diecezjalną Caritas.
- Parafia otrzymała dotację Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie na prace konserwatorskie przy dwóch bocznych ołtarzach.
- Rekolekcje wielkopostne prowadzone przez ks. Antoniego Mulkę odbyły się w dn. 26-28 III.

Zanotowała: K. Jarzębak

Wierszyk na Wielkanocne Święta

A wy małe bachory, dzień nam nastał wesoły.
Pod święconym pieczywem uginają się stoły.
Leży jajko święcone malowane farbami.
Kto też dzisiaj tym jajkiem będzie dzielił się z nami?
Najpierw ojciec i matka? Oni pierwsi najpewni
Potem bracia i siostry i sąsiedzi i krewni.
Potem nie wiem kto dalej? Bo odgadnąć to sztuka,
Może jakiś gość z drogi do drzwi chaty zapuka?
Może dziadek skrzypiały co się modli w kościele.
To też dzisiaj tym jajkiem z biednym dziadkiem się podzielę.

Aniela Polańska Żytkowicz

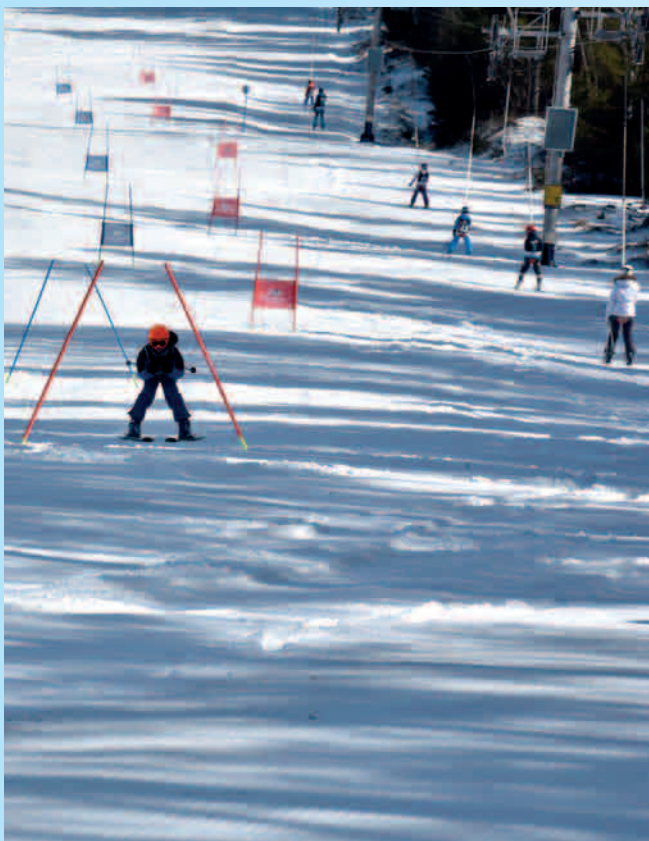
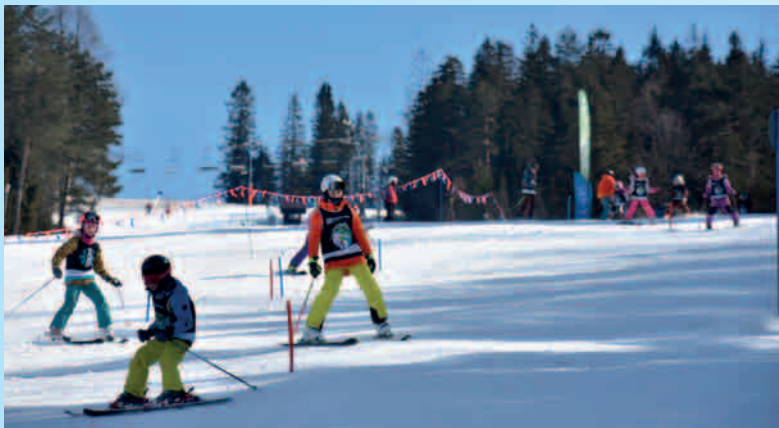
SPOTKANIE BRANŻY TURYSTYCZNEJ „POZNAJ ATRAKCJE PIWNICZNEJ” – 03.03.2023



PUCHAR PIWNICZEJ

12.03.2023





STAND-UP PO GÓRALSKU. GMINNY DZIEŃ KOBIEŃ

11.03.2023



fot. K. Jarzębak



Witejcie!

Co dopiero jem ło zimie godała, a tutok juz wiosna na całego. Downi, jak se spomne, to przed wiosnom barz wozny buł dzień świętego Józefa. Buło przed Świętem Józefem, wtencos barz uwożały, zeby posadzić wczesne zimnioki, zeby kapuste posioć przed tem świętem w logródku na rozsade, ino to musioł być ciepły rok. Teroz to przecie nieroz tak jes, ze na świętego Józefa sniyg jesce lezy, pola przysypane, ziemia zamaznięto. Po Józefie uwożały, ze to juz musi łoorka. A co jesce, we wigilie przed Józefem sioło sie kapuste, ze sie miała udać, ze to lepi rośnie ta kapusta. Polenie łożków buło tyz, coby piyknie zrosła, ale ło tem to juz powiem innym razem. A ile to przysłów buło, to świat nie widzioł:

Przed świętem Józefem ptoki śpiywajo, to po Józefie dzioby jem zamazno.

Jak na św. Józef bocian przyleci, to rešte śniegu z pól zmiecie.

Św. Józef casem trowy, a casem śniegu przywiezie wózek.

Św. Józef kiwnie brodom, pódzie mróz razem z wodom.

Ale i ło wiośnie i inksyf patronaf ciekawie godały:

Na świętego Benedyka patronef kura i jędyka, a geś z jajem sio pomyko – i kacka takze? – a jakze!

Jeśli na polu corno, gdy sie Chrystus rodzi, to bedzie bioło na lanie, kiedy Chrystus Zmartwychwstanie; a jeśli na Gody zielono, to na Wielkanoc śniegu bedzie za kolano.

Przysed marzec, niejeden sie na wieki polozy starzec, a staruska tyz, niejedno zażdo z styrek desecek łożka.

W marcu fto sioć nie zacyno, dobra swego zapomina.

Jak wysła wrona na góry i na pónoc patrzała, to bedzie biyda dokucala.

Buloby lato długse, kieby nie zima.

No alem sie rozgodała nie swojemu ino starodownemi mądrościami.

To sie ta miyjcie zdrowo, trza mi is, zeby dojs nad swój potócek – a po zimie to cłowiek ladacy, to i chodzi pomalućku.

Kunda z Potócka

Zebrała: Krystyna Kulej

Kącik gwarowy

CHODZIĆ, CHODZO

- Łobejs Kraków Maków i cygańską wieś, popiołu na nogi (dla rzadkiego gościa), a dokła sie ta prowadzicie, niek wos Bóg prowadzi, przewożne piwo, jeno światem i światem (miejsca w chołpie nie zagrzeje), nosi go ze go nosi, fijakruwać (o chłopie co w chołpie nie posiedzi), zabrać sie w Kraków, zabrać dupe w troki i hajda, jechać na Zachód (na ziemie odzyskane), za wielką wodę (do Ameryki), wyjechać na kiemś (wyrzucić np. z pracy), przepaś jak kamień we wodę – ślaku znaku po niem.

- Chodźci jak Żyd po pustem sklepie, cupkać nogami (stąpać), cupkać koło chorego (doglądać).

- Is dokąd łoicy prowadzą, is między ludzi, wyjś na ludzi, is w zotocki (np. łód płota do płota), zatacuwać sie.

- Przebiyrać nogami, is na trzech nogaf – ło kuli, przykuluwać, ledwo sie wlyc, is z nózki na nózke, wysopać sie, wykorogać sie, docłapać do chołpy, zwlyc sie z wyra (z łożka), stultać sie z brzeza tulujt tulujt, wypieprzyć sie, skopyrtać sie (wywrocic się), spuscać sie po stromiźnie, z brzeza, is na zebry, is z torbami, zejś na dziady, pośpiysać sie, is łostroźnie jak kot po ściyrni, is kiedy ta niekiedy (ociągać się), rusać sie jak mucha w mazi, chodźci w te i we fte, chodźci kackowato, chodźci gołębiem chodem, koraguwać, kraczać, chodźci szajtawo, is jak na stracenie, is za wodę (przez rzekę Poprad do rynku), is na łodpust, is do lassa, is na kośby, na wyszwendy, is za chlebem na służbę, chodźci za wolą (być spolegliwym), chodźci letko jak tancyrz, tańcuwać koło kogo (nadskakiwać), nadskocyć (zrobić coś domyślnie, usłużnie).

- Chodźci do dziopy (zalecać się), chodźci na dziopy, chodźci ze sobą, chodźci w noziory, chodźci na przepatry (węszyć), gągać poza łoknami, chodźci bosco (bez obuwia), is dzie raki zimują (w nieznanie), siedź na dupie, dej se dupie siana (nie wychodź z domu), nie bździągej sie, ale z ciebie przewożne piwo, kolęduwać (odwiedzać).

- Siuruwać, gnać, spieprzać, dać chodu, hipkać, uciekać jeno kurz, zaiwaniac, drzeć do góry wężozem, masiuruwać, skocyć na jedny nodze po chlyb, łoblecieć, wrócić sie na łodwider (z powrotem), drobić nogami, drypcić, smykać sie na kłękaf, cołgać sie, puscać sie koło grotów (o dziecku próbującym chodzić), racukuwać, pudema hajci (np. do sąsiadów), is na chołpy, nasmanic sie (pojawic sie nieoczekiwanie).

Kronika krajowa.

Korespondent z Pławicznej donosi nam o bardzo ciekawym zjawisku powietrznym co następuje:

Zeszłej nocy, dnia 13go, o godzinie 12to przeleciała obok Pławicznej powietrzna trupa. Straszliwy oklan sawił stogobnym chórem Neptuna. Dachy trzeszczały, domy sie chwiała w posadach, a to w bliskości przesmyku, kiedy uragan przelatował. Gonil on z Węgier wawozem Lemnietim od Muiszka na Kadze, Majerz i Bokoszówke, znacząc zniszczeniem ślady groźnego swego pochodu. I tak: w Kadozy zerwał dach ze stodoły chłopskiej i uciekł daleko, zaś balki jak zdźbia porozrzucił, w Majerzu rozwalil stodołę dworską, balki porozamintal, a mur porozrzucił, zabrawszy szopki, które w słowie rozwił po polach. W Kokoszece dźwignął miocarnie, a rzucając ja w potok zerwał dach i pół młyna. Szum jakby stu wagonów, łomot i trzask w powietrzu, jakby tysiecy sągów kamieni z gór rancowych, obudziło ze snu przerażonych mieszkuchów, którzy w modlitwie szukając pociechy, oczekiwali w trwoźdze, rychieł zagrzebić sie pod gruzami własnych domów. Istny sąd boży. Było to coś takiego, jakby podziemne furje wyprawiały swe nadzwyczajne szatańskie tany. Calej szkody na razie obliczyć nie mozna, siega ona dotąd wśslako do 12.000 złr. Szczęściem, że przy tem niczyje nie szwankowało życie.

Wincenty Dąbrowski.

Dzień dobry, Uczennice i Uczniowie!

Duże miasta i mniejsze ośrodki cywilizacji Doliny Indusu zostały zbudowane przy użyciu milionów (!) sztuk cegieł. Skąd budowniczkowie tych miast mieli drewno do wypalenia takiej ilości cegieł? Czy transportowano, spławiano to drewno rzekami? Dąb, lipa, brzoza dały nazwy miesiącom w kalendarzach: czeskim, polskim, ukraińskim – a jakie gatunki drzew były wycinane wówczas? Gdzie i czym były wycinane?

Przypuszczam, że poszukiwano gatunków o wysokiej wartości opałowej drewna (kaloryczność). Z gatunków rosnących w Polsce taką cechą ma grab.

Zagadnienia:

Zderzenia komet ze Słońcem (np. 1979, 1981). Efekty.

Ewentualne zderzenie komety z Ziemią (1908, kometa (?) tunguska). Przewidywane skutki.

Do zobaczenia,

Leszek Mikołajczyk

Wspomnienie o „Orlętach” cz. I

Zdrowotne właściwości piwniczańskiego klimatu, czysta wówczas rzeka Poprad czy walory krajobrazowe od dawna przyciągały gości, czyli jak wtedy się mówiło: letników. Do tego dochodziły zdrowodajne źródła wód mineralnych. I wprawdzie kariera Piwnicznej jako uzdrowiska rozpoczęła się dopiero na początku lat 30., ale szukający wypoczynku zjeżdżali do tej miejscowości znacznie wcześniej oraz coraz liczniej. Znacząco przyczyniło się do tego powstanie linii kolejowej, gdyż pociągi dotarły tu już w 1876 roku. Miasto posiadało nawet dwa przystanki, czyli Piwniczna-Hanuszów i Piwniczna Miasto. Początkowo letnicy przyjmowani byli w domach miejscowych rodzin, najczęściej w prymitywnych warunkach bytowych. W latach 20. i 30. zaczęto budować obiekty dostosowane do ówczesnych standardów. Takie powstały m. in. nad samym Popradem pomiędzy stacją kolejową Piwniczna-Hanuszów a ujściem potoku Czercz do Popradu. Były to „Grażyna”, „Szczęsna” i „Orlęta”. Ten ostatni obiekt interesuje autora artykułu ze względów rodzinnych.

Pensjonat wybudował bowiem w 1929 roku dr Franciszek Zaremba /1866-1942/, sędzia z Tarnowa. Znajomi polecili mu właśnie Piwniczną. Zachwyił się tym miejscem i zakupił działkę leżącą między torami kolejowymi a Popradem, u ujścia potoku Czercz do tej rzeki. Po otrzymaniu kredytu z banku, prace ruszyły. Powstał okazały budynek przeznaczony na wynajem dla letników, a obok domek przewidziany na potrzeby rodziny. „Orlętami” administrowała aż do 1964 roku jego żona Helena /1881-1969/, jak się wówczas mawiało: Zarembina. Obiekt posiadał 32 pokoje 1-, 2- i 3-osobowe z balkonami i tarasami, do dyspozycji była spora biblioteka, obok znajdował się kort tenisowy, ogród, sad.



arch. „Echo Zdrojowe” 1934, nr 13

Jak zapewniały reklamy w prasie, „Orlęta” posiadały „elektrykę, radio, auto, fortepian, zapewniały wykwinną kuchnię oraz dania dietetyczne, urządzano dancingi, a ceny były umiarkowane”.



arch. „Głos Podhala” 1936, nr 27

Chwalebłą kartę zapisała cała rodzina podczas okupacji niemieckiej. Historyk II wojny światowej, Józef Bieniek, pisał, że „w tym okresie najważniejszym punktem podziemnego życia na terenie Piwnicznej była willa Zarembów”. Było to bardzo niebezpieczne, ponieważ w sąsiednich budynkach kwaterowało Gestapo i Wehrmacht. M. in. od lutego 1943 roku mieszkał tu z żoną i kilkuletnim synem oraz prowadził podziemną działalność por. Zbigniew Adamowicz pseudonim „Konrad”, komendant Sądeckiego Obwodu Armii Krajowej. Ponieważ Niemcy wpadli na jego trop, wiosną 1944 roku był zmuszony uciekać z Piwnicznej w Góry Świętokrzyskie, w czym pomógł mu syn Heleny – Władysław. Pozostali synowie – Wiesław i mój ojciec Czesław – uczestniczyli w kampanii wrześniowej. Wiesław, zawodowy oficer 3 Pułku Ułanów Śląskich, zginął już w 2 września 1939 roku w Woźnikach Śląskich podczas ataku na czołgi niemieckie. Wyrwał rusznicę z rąk ранego Niemca i zaczął strzelać „z kolana” do czołgu. Wtedy otrzymał serię z karabinu maszynowego. Za swoją bohaterską postawę został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych. Czesław walczył w 6 Pułku Ułanów Kaniowskich. Brał udział w kilku bitwach i pod Warszawą dostał się do niewoli. Uciekł z niej i wrócił do Piwnicznej. Tu był pełnomocnikiem właściciela parowego tartaku, jednocześnie produkującego prąd dla Piwnicznej. Píše o nim Józef Niewiedział w swych wspomnieniach *Nad Popradem*: „Wiosną 1941 roku rozpocząłem pracę w miejscowym tartaku parowym jako robotnik placowy. Kierownikiem był Zaremba, bardzo kulturalny, dbający o robotników, o ile to było w jego mocy”. Trzeci z braci, wspomniany wyżej Władysław, z powodów zdrowotnych nie został powołany do wojska. W Piwnicznej działał w konspiracji. Przyjął pseudonim „Szreniawa” i był w kierownictwie istniejącej od stycznia 1941 roku komórki ZWZ-AK. Kierował też silną siatką wywiadu nastawioną głównie na penetrację sił policyjnych, wojskowych i Grenzschutzu kwaterujących na terenie gminy. Rozpracowywał umocnienia oraz dyslokację punktów obserwacyjnych i strategicznych wroga.

Żeby uporządkować moje związki rodzinne z „Orlętami”, należy zacząć od początku. Budowniczym obiektu oraz tzw. domku był mój dziadek dr Franciszek Zaremba. W zaskakujących okolicznościach poznał swoją przyszłą żonę, a moją przyszłą babcie Helenę. Jako członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” przyjechał na zlot sokolski do Lwowa. W restauracji siedział z kolegami przy stoliku, a swoją sokolską czapkę z piórem położył na sąsiednim krześle. Chwilę później na tej czapce usiadła Helena Szporek, która właśnie weszła do lokalu z ojcem Janem, architektem ze Stanisławowa, który również był członkiem „Sokoła” i przyjechał na zlot. Efektem był ślub Franciszka i Heleny zawarty w styczniu 1904 roku. Z tego związku urodziły się dzieci Jadwiga /1904-1974/, Stanisława /1907-1980/, Wiesław /1915-1939/ oraz bliźniacy Władysław /1919-1985/ i Czesław /1919-1989/, czyli



Willa „Orłęta”

arch. POLONA – domena publiczna

mój ojciec. Ten w 1943 roku poślubił Zofię Kłosowską. Początkowo planowano, że przyjdę na świat w nowosądeckim ratuszu, gdzie rodzina Kłosowskich mieszkała od 30 lat. Ponieważ jeszcze jednak trwała wojna i w ratuszu urzędowali Niemcy, rodzice doszli do wniosku, że lepiej jak to się stanie w „Orłętach”. Po ucieczce Niemców w styczniu 1945 roku wsadzono mnie na saneczki i zawieziono do ratusza, gdzie mieszkałem przez 24 lata. Wiem, że przed wojną w „Orłętach” wypoczywali tylko dorośli letnicy oraz oczywiście całe rodziny z dziećmi. Tak też było zaraz po wojnie. Wielu z nich było tu stałymi bywalcami i do obiektu powracali wielokrotnie. Zachęcały ich do tego dobre jak na tamte czasy warunki pobytu, panująca atmosfera i znakomite jedzenie. No i oczywiście wspaniałe położenie, tuż nad rzeką oraz walory krajobrazowe Piwnicznej znajdującej się pomiędzy Pasmami Radziejowej i Jaworzyny Krynickiej w Beskidzie Sądeckim. Była możliwość odbywania łatwiejszych czy trudniejszych spacerów górskich, korzystania z zabiegów leczniczych oraz picia miejscowych wód mineralnych. Od końca lat 40. Helena zaczęła także przyjmować na wypoczynek grupy dzieci, niezależnie od tego, że z obiektu w dalszym ciągu korzystali dorośli letnicy. Helena pochodziła z Kresów i to ona wybrała nazwę „Orłęta”. Chodziło oczywiście o bohaterską młodzież, która walczyła z Ukraińcami o Lwów w latach 1918-1919, a następnie z Armią Czerwoną w 1920 roku. W PRL-u był to oczywiście temat zakazany. Napis „Orłęta” na budynku był prowokacją dla władz komunistycznych. Helena była więc z tego powodu nękana przez Urząd Bezpieczeństwa. Ponieważ była nieugięta i odmówiła zmienienia nazwy, na różne sposoby ją szykanowano, w tym nakładano na nią domiary finansowe czy przeprowadzano rewizje. Wreszcie, gdy podczas jednego z przeszukań znaleziono u niej ukrytych 30 zakazanych wówczas dolarów, została skazana na 3 lata więzienia. Podeszły wiek i zaświadczenie lekarskie uchroniły ją od odsiedzenia wyroku. Represje zelzały, gdy Helena zaczęła przyjmować grupy kolonijne skierowane przez władze. Najpierw były to dzieci komunikującej Polonii francuskiej, a następnie na początku lat 50. dzieci uchodźców greckich. Spędzałem z nimi wakacje przez dwa lata. Podczas zabaw uczyłem ich języka polskiego, a oni mnie greckiego. Dzieci szybko się uczą, więc poznałem ten język w stopniu podstawowym. Oczywiście po latach wszystko zapomniałem.

Maciej Zaremba

Artykuł powstał w ramach projektu „Tajemnice uzdrowiska”.

Część II w kolejnym numerze

Do Chaty Magóry jest bliżej niż myślicie!



W Chacie Magóry 4 marca odbyła się prezentacja „Z krzywdy na Niemców”, czyli jak powstała książka Marii Kownackiej i Witolda Chomicza „Szkoła nad obłokami” przeprowadzona przez Teresę Ortyl z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Piwnicznej-Zdroju. Ponieważ temat „Szkoły” był już kilka razy poruszany, tym razem skupmy się na czymś innym. Do Chaty Magóry jest bliżej, niż myślicie! To zaskakujące, że w tak ciche i ustronne miejsce możecie dojść w godzinę od parkingu. Jednym z miejsc, w których możecie zostawić samochód, jest parking przy kościele w Kosarzyskach. Można także skręcić w stronę ośrodka wypoczynkowego „Iskra” i próbować swojego szczęścia, po drodze mijając Makowisko i Kowalówki, dojeżdżając maksymalnie do „mostku”, gdzie wisi duży baner Chaty Magóry. Punkt, gdzie musicie zacząć pieszą wędrówkę, jest dobrze oznakowany. Rozpoczyna tzw. szlak „chatkowy”, nazywany też „ławeczkowym”. Po drodze jest kilka miejsc, gdzie można przysiąść. Jest to właściwie urokliwa ścieżka, momentami dość bystra, malowniczo zawieszona na zboczu lub przecinająca leśny strumień. Sama przyjemność! Na końcu szlaku witają nas konie i zielona Chatka Magóry. Kuchnia wyśmienita, więc każdy znużony niedzielnym gotowaniem, może po prostu „zrobić sobie święto” i podejść tam na obiad. Dla łowców świtów Magóry to idealny punkt startowy do wyjścia na Eliaszkówkę i poranne zdjęcia z wieży. Można też odwrotnie – po nasyceniu się widokami z wieży podejść do chaty na pyszne śniadanie... A przecież możliwości jest znacznie więcej... Odwiedzajcie Magóry, bo warto!

T. Ortyl



phot. T. Ortyl

Wszystkie te „zajaweczki”* łączą się w całość

Z Michałem Pustulką, założycielem i właścicielem Freestyle World Piwniczna oraz Rowerowej Doliny, rozmawiam o jego wielokierunkowej aktywności fizycznej i trenerskiej. Jak to jest, gdy łączy się wiele dyscyplin sportu, zawodowo zajmuje się tym, co od zawsze lubiło się robić i przekazuje te pasje kolejnemu pokoleniu? Przeczytajcie Państwo sami.

Na początek powiedz proszę, skąd wziął się pomysł, żeby zawodowo związać się ze sportem, aktywnością ruchową?

Poszedłem na studia w tym kierunku – AWF w Warszawie. Wiedziałem od razu, czego chcę. A z nartami byłem związany od małego, właściwie odkąd pamiętam. Mam nadal swoje pierwsze drewniane nartki... Tata mnie uczył jeździć na nartach, naprawiał wyciągi na Suchej Dolinie. Jak wracałem ze szkoły, rzucałem plecak i biegliśmy na pole: udeptywanie trasy, skakanie z miedzy, tyczki od grochu tata powbił na slalomie... Zostałem instruktorem, jak miałem 16 lat. Wtedy zacząłem pracować na Wierchomli. Na początku zależało mi tylko na tym, żeby mieć karnet i moc jeździć. (śmiech) W tamtych czasach zbierało się kasę na karnety cały rok. Zbierałem puszkę, pracowałem, gdzie się da, w wakacje pracowaliśmy w tartaku od 6:00-14:00, a później skatepark... Byłem ministrantem i lektorem, więc mieliśmy służenia obowiązkowe, za które zbieraliśmy punkty. Im więcej punktów tym lepsza kolęda (śmiech) i wtedy była kasa na karnety. Rodzice pomagali, jak mogli, mimo, że nigdy się nie przelewało. A to jednak jest drogi sport...

A wracając do studiów sportowych...

Skończyłem licencjat w Nowym Sączu, nic mnie tutaj nie trzymało – oprócz tego, że zima i narty, więc pojechałem do Warszawy. Byłem w klubie narciarskim, jeździłem z nimi na wyjazdy, całą zimę spędzałem na Wierchomli albo z klubem w Alpach, we Włoszech, w Austrii. W Warszawie jest też Górka Szczęśliwicka z igielitem i tam można było prowadzić treningi narciarskie w ciągu całego roku. Załapałem się tam do szkolenia dzieciaków na tyczkach, prowadziłem grupę przygotowującą dzieciaki do zawodów w narciarstwie alpejskim. Trenowaliśmy na tym igielicie, w lecie jeździliśmy na rolkach... Tam się zaczęło moje zbieranie doświadczenia, poznałem dużo fajnych osób, trenerów... Trenowałem wtedy grupę dzieciaków z p. Wojtkiem Bębenkiem – super gość, potężna wiedza, jeśli chodzi o temat szkolenia narciarskiego i serwisu nart. Nauczyłem się od niego serwisować narty, ostrzyć, smarować ręcznie itd. Później pracowałem w parku trampolin w Warszawie, w dużym sklepie i serwisie rowerowym, zrobiłem specjalizację z akrobatyki na AWF-ie. To wszystko się łączyło w jedną całość. I co dalej...? Przyszedł taki moment słaby... Właściwie ułożyłem sobie życie, miałem mieć kredyt na mieszkanie, miałem dobrą pracę, wszystko okej... Ale nagle niespodziewanie zachorował i zmarł mój tata... Odechciało mi się mieszkać w mieście, ciągnęło mnie w góry. Wróciłem, pomagałem mamie. A w międzyczasie jeździłem dalej na obozy: w lecie jeździliśmy na windsurfing do Jastarni, w sierpniu zaczynaliśmy jeździć na nartach na Litwie (w Druskiennikach jest taka specjalna chłodzona hala – „lodówka” – Snow Arena, w środku wyciąg krzeselkowy, temperatura ok. -5 st.), później przychodził listopad, grudzień, styczeń – to już na lodowcu siedzieliśmy.

*„zajaweczka”, zajawka – tu: pasja, zainteresowanie, fascynacja

Jakie były początki Twojej własnej działalności – Freestyle World Piwniczna?

Napisałem projekt do LGD – Lokalnej Grupy Działania „Perły Beskidu Sądeckiego” i udało mi się dostać dofinansowanie. Za to kupiłem trampoliny, bo wiedziałem, że to będzie punkt zaczepienia, tyczki i przyczepkę na rowery. Startujemy, wszystko super, ale później „położył” nas Covid... Było pod górkę, ale nie poddawaliśmy się. W międzyczasie ożeniłem się z moją Dorotką, która działa w tym samym kierunku – jest instruktorką snowboardu, też robi obozy dla dzieciaków. Gdyby nie ona, to ja bym poległ z tym wszystkim... Praca przed komputerem, organizowanie tego wszystkiego – to jest Dorotka, na której mogę polegać cały czas.

A z kim jeszcze współpracujecie?

Wraz z kolegą mamy jeszcze spółkę Rowerowa Dolina. Dzięki temu mamy fajną bazę na lato: na rowery, na półkolonie, na treningi z dzieciakami, blisko jest pumtrack, który pomagałem zorganizować. Mamy ok. 15 współpracujących trenerów z różnych dziedzin, mi samemu nic by się nie udało... Wszystko musi być spójne i bezpieczne, wszyscy muszą mieć papiery, bo prowadzimy zajęcia z dziećmi. Każdy z nas ma wykształcenie pedagogiczne albo specjalne kursy. Działa to już fajnie parę lat, potrzebujemy jeszcze trochę rozwoju, potrzebujemy wsparcia – przede wszystkim ze strony naszych władz... i póki co je otrzymujemy. Akrobatyka akrobatyką, ale zaczynał się sezon zimowy i chciałem uruchomić sekcję narciarską. Ustaliłem cenę 120 zł za trening: karnet, transport na Wierchomlę, Suchą Dolinę czy Kokuszkę, ubezpieczenie i szkolenie w grupach z trenerem. Koledzy z branży stwierdzili, że zaniżam ceny rynkowe, ale ja wiedziałem, że nie mogą być zbyt wysokie, bo ktoś już zapisał dziecko na akrobatykę, inny ma dwójkę dzieci, ale... z drugiej strony nie możemy być fundacją charytatywną. Zima u nas trwa praktycznie dwa miesiące, więc nie ma możliwości, żeby dokładać do tego interesu. Zaczęły się wtedy telefony, czy te 120 zł to już jest cena za cały miesiąc i czy w tym już jest wypożyczenie nart... Więc od razu zmierzyliliśmy się ze ścianą... Kłopoty – wiedzieliśmy, że bez wsparcia nic z tego nie będzie. Poszedłem do Urzędu i przedstawiłem, jak sprawa wygląda i dostaliśmy dofinansowanie do każdego dzieciaka. Ludzie muszą wiedzieć, że to jest drogi sport: karnety, sprzęt, treningi, wyjazdy... Kiedyś w klubie Sporteum obliczaliśmy, że sezon treningowy ośmiolatka to koszt ok. 40 tys. zł, nie licząc sprzętu!

A wracając do założeń Freestyle World Piwniczna...

Chcemy z tego zrobić klub narciarski, który ma treningi cały rok, przygotowuje się do sezonu narciarskiego na akrobatyce, na rowerach, na rolkach, na slackline (chodzenie po nylonowej taśmie zawieszony między drzewami), trickboardach (deski na specjalnych wałkach służące do ćwiczenia balansowania ciałem w różnych płaszczyznach)... Nie jeździmy tylko na nartach i nie czekamy na dwumiesięczną zimę, tylko się cały rok robi coś fajnego. Dlatego jest temat rowerów, rolek, skateparku, skimboardu, zrobiłem ostatnio kurs na paralotnię... Wszystkie te „zajaweczki” się łączą w jedną całość... Akrobatyka uzupełnia trening ogólnorozwojowy dla dzieciaków. To, co robiłem zawsze, czy

chciałem robić, to teraz możemy dawać dzieciakom. My dawniej nie mieliśmy takiego sprzętu... Jeśli chodzi o akrobatykę, to kiedyś z kumplem budowaliśmy odskocznię z desek, robiliśmy rozbieg, wbiegaliśmy na tą odskocznnię i lądowaliśmy na zaorane pole po ziemniakach, bo było miękkie lądowanie. Jak już uklepaliliśmy jedno miejsce, to przesuwaliśmy odskocznnię dalej i tak sobie skakaliśmy, dopóki ktoś nas nie przegonił. (śmiech)

Jak wyglądał tegoroczny sezon zimowy?

Sezon zaczęliśmy w grudniu, kiedy otworzyły się wyciągi na Wierchomli i Suchej Dolinie. W ponad 10 treningach brało udział w sumie ok. 150 osób. Na dwóch turnusach półkolonii mieliśmy 35 dzieciaków. Na tych półkoloniach rano odbywał się trening slalomu giganta, dzieciaki najpierw się rozgrzewały, później zasuwały na tyczkach, przerwa – obiad, a później luźniejsza jazda – skocznie, czyli to, co dzieciaki uwielbiają najbardziej, jazda poza trasą, uczyliśmy się nowych technik, jeździliśmy na snowparku. Robimy to tak, żeby dzieciaki wiedziały, że na nartach można nie tylko jeździć w prawo, lewo i na krechę, ale są różne kombinacje. Nie chcemy skupiać się wyłącznie na trenowaniu, przygotowywaniu do zawodów, ale robimy to przede wszystkim dla „fanu”, dobrej zabawy. Wiadomo, że rywalizacja musi być, bo to trzyma dzieciaki. Wydaje mi się, że to właściwa droga do takiego dobrego podejścia życiowego, gdzie sport jest ważny. Dążymy do tego, żeby kiedyś dzieciaki zdobyły papiery instruktorskie. Już teraz poznają tryb sportowy, później się nauczą metodyki nauczania, techniki skrętów, ewolucji i będzie im łatwiej. Będą mogły pracować tutaj w naszym regionie, ale też wyjeżdżać i dzięki nartom zwiedzać wiele krajów. Ja już nie pamiętam dokładnie, w ilu krajach jeździłem, ale na pewno byłem w Gruzji, Rumunii, Włoszech, Austrii, Francji.... Ale jest nadal kilka miejsc, gdzie chciałbym jeszcze pojeździć.

A jak wyglądały przygotowania do tegorocznego Pucharu Piwnicznej?

Chodziłem za tą imprezką już od listopada i to było bardzo skomplikowane, żeby zrobić coś lepiej zorganizowanego niż po prostu kolejne zawody. Było załatwianie, chodzenie, prośenie o kasę, sponsorów... Urząd Miasta na szczęście się zgodził nam to dofinansować na tyle ile mógł i zapewniło to tylko połowę kosztów organizacji takiego eventu. Wsparły nas też różne firmy i instytucje: Naturalna Woda Mineralna „Piwniczanka”, Wierchomla – Hotel i Stacja Narciarska, Informacja Turystyczna i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju, elanskis.pl, Nadleśnictwo Piwniczna, Magdalena Gelato, Rzuć wszystko i chodź w góry. „Kozice Piwniczańskie”, Gastro Travel, Ultrek, Studio Lasera, ŻeMP, Royal Kowalczyk i Rowerowa Dolina. Ogólnie bez dofinansowań to leżymy, nie uda się zorganizować takich akcji, ponieważ jest taka ilość osób zaangażowanych i taka ilość pracy... Kupiliśmy urządzenie do pomiaru czasu, tyczki, płachty, wiertła... W ciągu tych ostatnich dni pracowaliśmy po 18 godzin – przygotowywaliśmy regulaminy i listy startowe, przywoziliśmy nagrody od sponsorów, segregowaliśmy. A trasę ustawialiśmy przez cały dzień w sobotę... Było tam tylko ok. 10 cm śniegu, więc musiałem mieć jedną wiertarkę taką, którą się normalnie używa do ustawiania slalomu na śniegu, a drugą wiertarkę z SDS-em do kucia w betonie... i zużyliśmy pięć baterii do ustawienia tego slalomu. Było nas czterech



zb. M. Pustulka

do samego ustawiania plus ratrak, wywiezienie tego sprzętu... A w zawodach brało udział w sumie ok. 130 osób. Mając wiedzę i doświadczenie z zeszłego roku chcieliśmy zrobić to jeszcze na większą skalę, ale udało się zrobić tylko jedną edycję... Takie zawody mają mieć charakter rodzinny i zgromadzić na jednym stoku zarówno zawodników, jak i kibiców. Dzieci, młodzież, rodziców – wszyscy mogą się pościgać na nartach, ale też zjeść kiełbaskę z ogniska i wspólnie się dopingować pokazując piękno tego sportu.

Mówiliśmy sporo o tym, co za nami... A jakie są plany na najbliższy czas?

Teraz jest okres przejściowy między nartami a rowerami. Chcemy wykorzystać jeszcze końcówkę sezonu narciarskiego w Tatrach i na pobliskich snowparkach, w kwietniu jedziemy na Stadion Narodowy na BikeExpo, dzięki współpracom może uda się doprowadzić do końca projekt ładowarek dla rowerów elektrycznych w Beskidzie Sądeckim. W lecie będziemy robić obóz rowerowy, później półkolonie i w sierpniu surfcamp w Jastarni – surfing i tenis, podobnie jak w zeszłym roku.

Kończąc, przejdźmy do sfery marzeń... Jak chciałbyś w przyszłości rozwinąć swoją działalność?

Ooo, marzeń mam dużo, tylko nie wiem, czy mamy tyle czasu i stron...! (śmiech). Przede wszystkim walczę, żeby utrzymać ciągłość naszych treningów, bo sport dzieciaków nie opiera się na dwóch miesiącach sezonu, ale całym roku. Marzę o obozach dla naszych dzieciaków w Alpach, ale to spore koszty. Chciałbym pokazać im większe góry, zabrać ich na trasy rowerowe w Szczyrku – myślę, że to się uda niebawem. Chciałbym przekształcić Freestyle World w klub sportowy, żeby

dzieciaki mogły brać udział w zawodach rywalizacji klubowej na nartach, rowerach i akrobatyce. A z takich dodatkowych marzeń, to na pewno szkółka tenisa byłaby fajna, ale muszę jeszcze znaleźć odpowiedniego instruktora. No i pływanie! Jestem ratownikiem i uważam, że pływanie to taka umiejętność, którą dzieciaki powinny mieć, to jest wręcz obowiązkowe. Chciałbym też uruchomić sekcję rolek z treningami na ścieżkach na Nakle. Moje wielkie marzenie to trasy rowerowe na Kicarzu. Chciałbym, żeby na początku to były trzy trasy: jedna podjazdowa z trawersami w górę, a w dół dwie: familijna typu „flow” – singletrack z bandami i hopkami i druga dla harpaganów – trochę szybsza. Jeździmy teraz na Słotwiny w Krynicy, do Szczyrku, Bielska i na „cyklostopy” w okolicach Starej Lubowni, a marzę o tym, żeby takie trasy były też u nas. Drugie marzenie już mi trochę uciekło, ale wracam do tematu Czercza jako ośrodka pod obozy sportowe dla dzieciaków, parku trampolin w miejscu dawnego kortu, restauracji w dawnym „Uni-Barze”. Potrzebujemy ośrodka w miarę w centrum miasta, żeby nie musieć daleko dojeżdżać do pumptracka, skateparku, basenów, boisk, żeby móc się przemieszczać na rowerach. Dzieciaki z Piwnicznej i okolic są dla mnie najważniejsze, ale chcemy też ściągać ludzi z zewnątrz. Oni się już wyjeżdżili w Szczyrku i Bielsku, a my mamy tu taką urokliwą miejscówkę, więc chcemy przygotować ją też pod nich. Działam też na swojej działce przy drodze na Bucznik, przywiozłem trochę igielitu, udało się odzyskać sprzęt z dawnego skateparku i chcemy tam przygotować teren do jazdy na nartach przez cały rok. Może uda się też tam postawić wyrwiraczkę, mały wyciąg... Jest tam piękny widoczek na całą Piwniczną... Nad Popradem mamy już fajną bazę. Mógłby tam powstać jeszcze park linowy i tyrolka nad rzeką. Mamy tam już dwa połączone kontenery, a może kiedyś jeszcze kolejny – przeszklony na dachu: punkt widokowy, przestrzeń do pracy zdalnej na polu namiotowym (mamy tam już podpięty światłowód), kawka, śniadanko z Gastro Travel... To fajna wizja, ale jest kilka formalnych przeszkód... Jest jeszcze wiele rzeczy, które możnaby zrobić... Są miejsca, gdzie dużo da się zrobić, więc dlaczego nie u nas?

To ja ci życzę, żeby te marzenia się spełniały i dziękuję.

Dziękuję.

Rozmawiała: Katarzyna Jarzębak

Rozmowa autoryzowana

PROJEKTY DOMÓW



- DOMY JEDNO I WIELORODZINNE
- ADAPTACJA GOTOWYCH PROJEKTÓW
- PROJEKTY ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY
- PROJEKTY GARAŻY I BUDYNKÓW GOSP.
- PROJEKTY PRZYŁĄCZA WODY I KANALIZACJI
- KOMPLEKSOWE ZAŁĄTWIENIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ Z UZYSKANIEM POZWOLENIA NA BUDOWĘ

ARCHIRAF
PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA
mgr inż. arch. Rafał Smyda

666 451 852

Piwniczna-Zdrój os. Banie 10
e-mail: archiraf@wp.pl

Konkurs poetycki im. H. Cyganika „W Dolinie Popradu”



zb. K. Cyganik

Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu przy współpracy z Powiatową i Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Starym Sączu, Urzędem Miejskim w Starym Sączu oraz Starosądecką Fundacją Kultury zapraszają do udziału w Konkursie Poetyckim im. H. Cyganika „W Dolinie Popradu”. Głównym celem konkursu jest pokazanie unikalnego piękna, dziedzictwa i klimatu Doliny Popradu, promocja nowych talentów, poezji samej w sobie oraz twórczości w różny sposób związanej z Doliną Popradu. Przedmiotem konkursu jest wiersz ilustrujący szeroko pojęte przeżycia, przemyślenia, wspomnienia, emocje i odczucia związane z Doliną Popradu w jej geograficznych granicach.

Henryk Cyganik, chociaż urodził się we wsi Stare Maniowy na Niżnym Podhalu, a większość życia spędził w Krakowie, był bez wątpienia poetą Sądeckizny, bo Dolinę Popradu i drewnianą chatkę pod Parchowatką uważał za swój święty azyl – tu tworzył, odpoczywał i odcinał się od zgiełku świata. Był znanym dziennikarzem, publicystą, poetą, satyrykiem, autorem piosenek, animatorem i promotorem wielu ciekawych zjawisk w kulturze amatorskiej i regionalnej.

W wprowadzeniu do zbioru góralskich *śpasów* tak o sobie pisał: „Nie lubim cygaństwa, polityki i głupoty. Reśćę trawię. Kocham moje dzietyska, mojom babę, moje góry. Reśćę toleruję. Kieby fto fciol się wyncy o mnie wywiedzieć, cekom całe lato kazdego roku w moym sałasie nad Piwnicnom. Na mój dusiu, stamtela syčka generały i prezydenty, mędrki i pro-roki som takie małućkie, ze ik gołym okiym nie uwidzis”. (H. Cyganik, *Cosik śmieszego Jaśka Plewowego*).

Kochał ślebodę, jesień, widok z okna na Radziejową, piosenki Okudźawy śpiewane nocami przy ognisku, winogrona, swoją rodzinę i swoich przyjaciół, był człowiekiem gór, niespokojnym duchem, który najbardziej cenił święty spokój. W całej dolinie Popradu nadal można spotkać ludzi, którzy noszą wspomnienie o nim głęboko w sercach. Został więc patronem, a może raczej dobrym duchem, konkursu poetyckiego „W Dolinie Popradu”.

Utwory poetyckie można przysyłać do końca września 2023 roku pod adres k.cyganik@ckis.wstarymsacz.pl. Dokładny regulamin znajdą Państwo na stronie <http://ckis.wstarymsacz.pl>. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody pieniężne. Miesięcznik „Znad Popradu” objął to wydarzenie patronatem medialnym. Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału konkursie.

Kaja Cyganik
Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari
w Starym Sączu



Henryk Cyganik

nie ma nas

została po nas pusta ścieżka w górach
w ołtarzach wierchów cisza rozmodlona
Bóg się okopał w ołowianych chmurach
została w górach pusta ścieżka po nas

żyjemy obok w bloków martwych celach
do gardła skacze miasta wściekły sokół
zmrożonym słowem zawiść nas obdziela
żyjemy obok w martwych celach bloków

ze znakiem krzyża śmierci znakiem pewnym
wciąż oddalamy czas miłości siewny
wpatrzeni w siebie urzeczeni złotem
ze znakiem krzyża śmierci losem pewnym

pamięci Mistrza Jerzego Harasymowicza

zgasła brzoza i gwiazda
Beskid zapadł się w ciszę
i obmacuje niebo
kociubą metafory
ciemność ociera się o wiatr w jesionie

pan już wie
panie Jerzy
co to wieczność i bezkres

pan już wie
co to lekkie jak myśl
światło

na hali kwitną kostrzewy strof
słowa kołują nad Leluchowem
i wiersze unoszą góry
w góry
mgła zaległa w dzbanach dolin
tylko pan przeskoczył
na drugą stronę grani

nie musiałeś
czas nie jest Twoim żywiołem
– mówię Bogu na ucho Radziejowej
niebo jest wierszem doskonałym
po co Ci poeta Jerzy?

dorzucił dwie gwiazdy do watry
– zdejmij kroplę rosy z rzęsy buka –
powiedział
– popatrz
przecież kołyszę się na gałęzi dymu
i pasie kierdel metafory
na wrzosowym poemacie polany

spojrzałem
siwa głowa jak pochodnia
migotała na Mlecznej Drodze



Wokół pieniądza

Zrozumieć inflację cz. 2

Kontynuując temat inflacji, pragnę zaznaczyć, że monetarne podejście do wyjaśnienia zjawiska inflacji ma wielu zwolenników, ale i przeciwników. Wśród tych pierwszych znalazł się amerykański ekonomista Milton Friedman, laureat nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii z 1976 r., zwolennik wolnego rynku i autor sławnego cytatu, iż *inflacja jest tą formą podatku, którą można nałożyć bez ustawy*.

Żeby lepiej zobrazować wpływ podaży pieniądza na inflację, posłużę się przykładem. W gospodarce mamy 100 produktów i 100 jednostek pieniężnych – na każdy produkt przypada jedna jednostka pieniężna. Przyjmijmy, że produktem będzie bułka, a jednostką złotówka. Jeżeli zwiększymy podaż pieniądza dwukrotnie, to na 100 bułek przypadnie 200 zł, więc bułka będzie kosztowała 2 zł – cena wzrośnie z powodu zwiększenia podaży pieniądza. Ale wzrost cen może również wynikać ze spadku dostępności produktów, np. W obiegu mamy 100 zł, a bułek tylko 50 – cena także wyniesie 2 zł. Dwie różne przyczyny i jeden skutek. Różnica polega na tym, że aby powrócić do niższej ceny w pierwszym przypadku, trzeba będzie ściągnąć nadmiarowe 100 zł z rynku, co może okazać się dosyć trudne (z podażą pieniądza jest jak z pastą do zębów – łatwo jest wycisnąć, ale włożyć już niekoniecznie). Jednym z narzędzi stosowanych w tym celu jest podniesienie stóp procentowych¹ – sygnał dla społeczeństwa, że warto złożyć pieniądze na lokacie (pod warunkiem oprocentowania wyższego lub przynajmniej równego wskaźnikowi inflacji), lub kupić obligacje (koniecznie indeksowane inflacją). Wyższe stopy to też informacja, że podrożeją kredyty. W drugim z opisywanych przypadków, w którym cena bułek wzrosła na skutek zmniejszenia ich ilości, sprawa jest prostsza – rynek nie lubi próżni, więc powinien zareagować zwiększeniem produkcji, a w konsekwencji spadkiem ceny.

Zwiększenie podaży pieniędzy w obiegu przyczynia się do wzrostu konsumpcji, a ta przekłada się na stopniowy wzrost cen. Proces ten został zaobserwowany i opisany już 300 lat temu przez Richarda Cantillona – naukowca, a zarazem praktyka i... spekulanta. W jego „Eseju o naturze handlu w ogólności” znaleźć można cenne spostrzeżenie, iż inflacyjny wzrost cen odbywa się z pewnym opóźnieniem i nie następuje równocześnie na obszarze całego kraju, lecz zaczyna się od rejonów, w których pusty pieniądź pojawił się najwcześniej, i gdzie go najszybciej wykorzystano. Oczywiście na proces inflacyjny mają wpływ także inne czynniki cenotwórcze, ale bez wzrostu podaży pieniądza (w tempie szybszym niż jego pokrycie), każdy z tych czynników nie jest w stanie wywołać znacznego wzrostu cen. Dużą rolę – a w czasie pandemii jeszcze większą – odegrała ekspansywna polityka fiskalna państwa². Na stronach Narodowego Banku Polskiego³ można znaleźć

dane dotyczące podaży poszczególnych agregatów pieniężnych⁴. Z zamieszczonych informacji wynika, że od 1996 r. systematycznie wzrasta dodruk pieniądza⁵. Od 2016 r. ilość gotówki w obiegu zwiększyła się ponad dwukrotnie, a w samym 2020 r. aż o ponad 30%, w stosunku do roku poprzedniego⁶. Przy niskiej stopie procentowej, niewielkim tempie wzrostu gospodarczego i silnym wzroście dochodów nominalnych, musiało dojść do inflacji.

Podstawowym miernikiem inflacji jest wskaźnik CPI, określający wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych najczęściej kupowanych przez gospodarstwa domowe w kraju, wyrażony zmianą procentową w danym okresie, np. rok do roku, miesiąc do miesiąca. Wskaźnik konstruowany jest w oparciu o system wag i nosi nazwę „koszyka inflacyjnego”. Co roku w marcu, GUS dokonuje aktualizacji koszyka, modyfikując tzw. strukturę wag, czyli udział poszczególnych grup towarów i usług we wskaźnikach inflacji⁷. Z kolei na podstawie porównania cen produktów z koszyka powstaje odczyt inflacji – w lutym tego roku 18,4% – najwyższy od 26 lat. Większość ekonomistów prognozuje, że od marca wskaźnik inflacji zacznie się obniżać, co wcale nie oznacza, że ceny w sklepach zaczną spadać. Spadek inflacji znaczy tylko tyle, że ceny będą rosły wolniej, niż rosły przez poprzednie 12 miesięcy. Dopiero deflacja – czyli wzrost wartości pieniądza – pozwoliłby na spadek cen nominalnych. Na to się jednak w najbliższych latach nie zapowiada.

Inflacja najbardziej uderza w najmniej zarabiających i tych, którzy nie zdołali wywalczyć sobie podwyżki, oraz tych, którzy najdłużej czekają na swoją wypłatę, np. rolników i przedsiębiorców z branż, w których cykl produkcyjny jest długi. Na inflacji traci całe społeczeństwo, ponieważ topnieją jego dochody i oszczędności. Zyskują natomiast ci, którzy posiadli wiedzę o terminie i planowanych kanałach wprowadzenia pustego pieniądza, np. politycy, bankierzy oraz zaprzyjaźnieni biznesmeni. Wysoka inflacja jest również korzystna z punktu widzenia finansów publicznych, bo dzięki niej dewaluuje się dług publiczny. Wyższe ceny, to także wyższe wpływy do budżetu państwa z podatków pośrednich – VAT-u i akcyzy. Skutków inflacji nie należy rozpatrywać wyłącznie na płaszczyźnie ekonomicznej. Jak pokazuje historia, ubożenie ludności i związana z nim utrata poczucia bezpieczeństwa finansowego prowadziły w przeszłości do niepokojów społecznych i zamieszek. Istnieją badania potwierdzające związek inflacji z przestępczością, i ta korelacja jest silniejsza, niż powiązanie przestępczości z bezrobociem. „Inflacja jest tragedią

¹ Stopa procentowa to cena pieniądza, czyli stawka, jaką kredytobiorca płaci za pozyskanie pieniądza (a z drugiej strony – stawka, którą uzyskuje kredytodawca za udostępnienie środków pieniężnych).

² Ekspansywne działania stosuje się w przypadku załamania gospodarczego. Taka polityka fiskalna polega na zwiększonej podaży pieniądza, np. obniżaniu poziomu rezerw obowiązkowych lub stopy dyskontowej. Te działania mają na celu ożywienie gospodarki i wzrost PKB.

³ Rolę Narodowego Banku Polskiego omówię przy okazji tematu związanego z bankami.

⁴ Agregaty pieniężne – miara ilości pieniądza w walucie krajowej. Agregaty są uszeregowane od najbardziej płynnych (M0), np. gotówki, do aktywów o najmniejszej płynności (M3), np. papierów dłużnych. W agregacie M3 znajdują się M0, M1 i M2.

⁵ W dzisiejszych czasach dodruk pieniądza nie odbywa się tradycyjną metodą, lecz poprzez dopisywanie zer na kontach.

⁶ <https://nbp.pl/statystyka-i-sprawozdawczosc/statystyka-monetarna-i-finansowa/podaz-pieniadza-m3-i-czynniki-jego-kreacji/>

⁷ <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ceny-handel/wskazniki-cen/informacja-na-temat-zmian-w-zakresie-koszyka-inflacyjnego-w-2023-roku,22,1.html>

czyniącą całe społeczeństwo cynicznym, bezlitosnym i obojętnym”, napisał kiedyś Tomasz Mann.

Od lat słyszymy, że konsumpcja jest główną siłą napędową wzrostu gospodarczego, ale konsumpcja nie tworzy wartości. Prawidłowa kolejność procesów gospodarczych wiedzie poprzez pracę, oszczędzanie i inwestowanie, dzięki któremu powstają

produkty konsumpcyjne. Odwrócenie tej prawidłowości zaburzyło logikę procesów ekonomicznych, czego konsekwencją są coraz częstsze zawirowania gospodarcze, które skutecznie zwracają nas ze ścieżki prowadzącej do dobrobytu i rozwoju gospodarczego.

B. Kożuch

Remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Łomnicy-Zdroju

W związku z nieprawidłowościami, jakie występują w trakcie prowadzenia inwestycji „Remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Łomnicy-Zdroju” zwróciłem się z prośbą do Komisji Rewizyjnej o przeprowadzenie szczegółowej kontroli tej inwestycji. Zwracam uwagę na to, że termin rozpoczęcia remontu, to koniec sierpnia 2022 roku, a do dnia dzisiejszego jest on niezakończony. Na ogół taki remont zajmuje około 2 miesięcy, a termin wykonania minął w grudniu 2022 r. To już drugie półrocze roku szkolnego, w którym dzieci ze szkoły w Łomnicy-Zdroju nie mogą korzystać z sali gimnastycznej, a ich zajęcia wychowania fizycznego odbywają się na szkolnych korytarzach.

Na taką sytuację skarżą się ich rodzice, widząc, w jak haniebnym sposobie przeprowadzane są na sali gimnastycznej prace remontowe. Prace te w ich realizacji trwają nawet jeden miesiąc, kiedy to na terenie objętym remontem nie pojawia się żaden pracownik.

Zmiany materiałów, które mają miejsce są niekorzystane i niedopuszczalne z punktu widzenia interesu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, na przykład:

1. pomimo uzgodnień wyboru klepek parkietu w I gatunku został założony III gatunek parkietu,
2. wykonawca twierdzi niezgodnie z prawdą, że wymienił deski stanowiące podest pod parkiet,
3. założone przewody elektryczne nie są zgodne z wymaganiami zawartymi w specyfikacji i projekcie (miały być 3 x 2,5 a są 2 x 1,5),
4. brak zagruntowania dużych powierzchni ścian spowodował odparzenia farby, występują również odparzenia tynku,
5. w czasie remontu zniszczono podłogę w gabinecie nauczycieli wychowania fizycznego.

Burmistrz Dariusz Chorużyk pojawił się tylko przy rozpoczęciu prac, a następnie dopiero w listopadzie, kiedy sytuacja już była „podbramkowa”. Wprowadzenie odpowiedniego harmonogramu prac oraz egzekwowanie przez Burmistrza odpowiedniego wykonawstwa nie doprowadziłyby do tak haniebnych zmian. Przecież za cały remont sali podatnicy zapłacili 344 400 zł. Niestety powtarza się sytuacja, jaka miała miejsce za czasów kadencji Edwarda Bogaczyka, kiedy to dokonywano niekorzystnych zmian materiałów w czasie wykonywania inwestycji takich jak baseny na Radwanowie, hala sportowa i inne. Niestety wówczas ani Przewodniczący Rady Pan Adam Musiański, ani Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Pani Kazimiera Sikorska nie reagowali. W związku z tym zwróciłem się z prośbą o wyjaśnienie tych kwestii przez Komisję Rewizyjną.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Mariusz Lis

Stanowisko w sprawie Hali Sportowej w Łomnicy Zdroju

Odnosząc się do zarzutów stawianych przez Pana Lisa, najpierw chciałbym przypomnieć, że Wykonawca Modernizacji Hali Sportowej w Łomnicy Zdroju został wyłoniony dopiero w 5 procedurze przetargowej.

Umowa na realizację robót budowlanych została podpisana 26 sierpnia 2022 roku. Zgodnie z umową Wykonawca miał zakończyć jej realizację do 4 miesięcy od podpisania umowy.

W trakcie licznych spotkań na radach budowy Wykonawca zapewniał, że przedmiot umowy zostanie wykonany w terminie. Oprócz ustaleń podczas spotkań do Wykonawcy kierowane były liczne monity pisemne. Pomimo ustaleń i monitów, Wykonawca nie wywiązał się z zawartej umowy, nie został zachowany termin jej realizacji, jak również przedmiot umowy wykonany został niezgodnie z ustaleniami.

Chcę stanowczo podkreślić, że Gmina nie wyraziła zgody na niekorzystne zamiany materiałów, nie wyraziła również zgody na przedłużenie terminu realizacji zadania.

Na dzień dzisiejszy inwestycja jest w trakcie rozliczania. Zgodnie z obowiązującym prawem Wykonawcy zostało pomniejszone wynagrodzenie, zostaną też naliczone kary za nieterminowe wykonanie przedmiotu zamówienia.

Pan Lis uczestniczył w spotkaniach roboczych, zna przyczynę zaistniałej sytuacji, dlatego też niezrozumiałe jest dla mnie zarzucanie mi zaniedbań przy nadzorze. Jest to nadużycie i szukanie sensacji.

No chyba, że Panu Lisowi chodzi o odwrócenie uwagi od Wyroku Sądu na mocy którego Gmina musi zwrócić niesłusznie naliczoną karę w wysokości 190 312,00 zł, która została naliczona przez Burmistrza Zbigniewa Janeczka (a przypomnę, że Pan Lis Mariusz był wówczas Zastępcą Burmistrza) za nieterminowe wykonanie umowy przez Wykonawcę przy zadaniu: Odbudowa mostu żelbetonowego Trześniowy Groń w ciągu drogi gminnej nr 293604K w miejscowości Piwniczna -Zdrój w km 0+100. Przypomnę, że na to zadanie mieliśmy dofinansowanie z Województwa Małopolskiego i za zgodą Wojewody został nam przedłużony termin realizacji zadania, natomiast Burmistrz Janeczek nie przedłużył terminu realizacji zadania Wykonawcy, tylko naliczył kary. Źle podjęta decyzja przez poprzedników skutkuje tym, że teraz Gmina musi zapłacić wykonawcy wynagrodzenie za wykonane roboty budowlane z odsetkami i kosztami sądowymi, jeszcze raz przypomnę: 190 312,00 zł.

Dariusz Chorużyk
Burmistrz Piwnicznej-Zdroju



LVII Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju

LVII Sesja Rady Miejskiej odbyła się 28.02.2023 r. w sali narad Urzędu Miejskiego. W obradach wzięło udział 11 Radnych. Sesję zwołaną na wniosek grupy Radnych prowadził początkowo L. Maślanka – Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, później nowo wybrany Przewodniczący M. Lis. Podczas Sesji wysłuchano sprawozdania Burmistrza z działalności międzysesyjnej, przedyskutowano wniosek formalny w sprawie dokonania zmian w uchwalonym budżecie na rok 2023 i procedowano uchwałę w sprawie wyboru Przewodniczącego Rady.

W obradach wzięło udział 11 Radnych. Kворum zostało osiągnięte.

W sprawozdaniu z działalności międzysesyjnej Burmistrz D. Chorużyk omówił następujące działania: turniej piłki siatkowej dziewcząt na Hali Widowiskowo-Sportowej, wręczenie Nagrody Burmistrza, zebrania OSP Łomnica i OSP Kosarzyska, turniej halowy, przekazanie wozu bojowego dla OSP Wierchomla, spotkanie z kierownikiem Wód Polskich w Muszynie, Dzień Babci i Dziadka w szkole podstawowej w Kosarzyskach, zebranie OSP Wierchomla, uroczystą Sesję Rady Miejskiej 14.02, dotacje na zakup sprzętu dla OSP; spotkanie w sprawie Orkiestry Dętej OSP, przekazanie jej dodatkowych funduszy i wznowienie prób od 01.03, posiedzenie Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych, Gałę Sądcezan i Sportowca Roku oraz prace dot. modernizacji dróg na terenie Gminy.

W dyskusji nad wnioskiem formalnym w sprawie dokonania zmian w budżecie na 2023 r. głos zabrał radca prawny, burmistrz D. Chorużyk oraz Radni: M. Lis, B. Szczepanik, P. Ściegienny, J. Toczek i R. Lewicki.

W związku z wyborami Przewodniczącego Rady powołano Komisję Skrutacyjną w składzie: M. Adamuszek, J. Toczek, W. Keklak. Jej skład zatwierdzono jednogłośnie: 11 – za. Zgłoszono jednego kandydata M. Lisa, w głosowaniu tajnym oddano 11 ważnych głosów. Kandydat uzyskał bezwzględną większość głosów (7 – za, 4 – przeciw) i został wybrany Przewodniczącym. L. Maślanka podziękował i przekazał M. Lisowi prowadzenie Sesji.



fol. J. Deryng

W części końcowej podjęto dyskusję nad funkcjonowaniem Orkiestry Dętej OSP, która wznawia swoje próby od 01.03. Wypowiedzieli się: J. Deryng, M. Lis, P. Ściegienny, R. Lewicki, K. Sikorska, J. Toczek, B. Szczepanik, B. Rusiniak.

Zanotowała: K. Jarzębak

Absolutorium Burmistrza Piwnicznej-Zdroju

Zgodnie z Wyrokiem Sądu Administracyjnego w Krakowie Burmistrz Piwnicznej-Zdroju Dariusz Chorużyk uzyskał absolutorium z tytułu wykonania budżetu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój za rok 2021.

Dla przypomnienia: Uchwałą z dnia 28 czerwca 2022 r. Nr XLVII/392/2022 Rada Miejska w Piwnicznej-Zdroju udzieliła absolutorium dla burmistrza Piwnicznej-Zdroju z tytułu wykonania budżetu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój za rok 2021, Pan Radny Piotr Ściegienny wniósł wniosek do RIO w Krakowie o uchylenie przedmiotowej uchwały i unieważnienie głosowania zarzucając Przewodniczącemu Rady nieprawidłowe przeprowadzenie głosowania. Przy czym – zgodnie z protokołem i zapisem przebiegu sesji Rady – Radny Piotr Ściegienny – wprost przyznał, że rozumiał pouczenia Przewodniczącego przed głosowaniem, a zatem nie ma możliwości, żeby ewentualna pomyłka była wyrazem wprowadzenia go w ten błąd przez Przewodniczącego.

Podkreślić należy również, że zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym: *Głosowania jawne na sesjach rady odbywają się za pomocą urządzeń umożliwiających sporządzenie i utrwalenie imiennego wykazu głosowań radnych*, co też zostało uczynione.

Reasumując: zaskarżona uchwała została podjęta w oparciu o głosowanie, którego wynik zapisany w systemie do głosowania w oparciu o urządzenia głosujące w pełni odzwierciedla działanie wszystkich radnych, którzy podejmowali decyzję świadomie, będąc właściwie pouczonymi przez Przewodniczącego Rady o przedmiocie głosowania i konsekwencji udzielenia głosu „za”, jak i „przeciw”. Wyniki głosowania nie budziły wątpliwości. Nie ma znaczenia przy tym oświadczenie radnego o rzekomej „pomyłce”. Doniosłość decyzji podejmowanej w ramach głosowania radnych sprawia, że nie można decyzji radnych zmieniać dowolnie i powtarzać głosować tylko dlatego, że radny oświadczył, że się pomylił – o ile pomyłka ta nie była wynikiem złego zakwalifikowania głosu przez system do ich liczenia, bądź innej awarii systemu lub też nie została wywołana działaniem organu prowadzącego obrady. Nic takiego nie miało miejsca.

Dariusz Chorużyk
Burmistrz Piwnicznej-Zdroju

GRA TERENOWA NA PODSTAWIE „OPOWIEŚCI Z NARNII”

21.03.2023





nadruki na odzieży

spersonalizowane nadruki, indywidualne grafiki, logotypy
T-shirty, polo, bluzy, czapki, torby



Łomnica Zdrój

tel. 18 4464015

www.ultrek.com.pl

- u Ogórków -

Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS
oszczędzasz
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

KANTOR

w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój * ul. Daszyńskiego 11a * tel. 601 614 395, 18 446 43 25